KRYMINALNE WYDARZENIA 2022 ROKU strona 9/12

WOLA MYSŁOWSKA Kobieta ranna przy wycince drzewa strona 5

GMINA ŁUKÓW Uczniowie z Gołąbek w Sejmie i Senacie strona 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łuków

lukow.24wspolnota.pl

3 - 9 stycznia 2023 r. ■ nr 01 (938) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

35-latek pobity na śmierć na osiedlu Chącińskiego

ŁUKÓW 35-letni Artur, mieszkaniec Łukowa, otrzymał śmiertelne ciosy w wigilijną noc. Pobił go 24-latek, który został aresztowany.

STRONA 8

GMINA KRZYWDA 18 mln zł na inwestycje w 2023 r.

STRONA 21

GMINA ŁUKÓW Mieszkańcy Gręzówki uczcili pamięć pomordowanych za pomoc partyzantom w 1942 r.

STRONA 22

Inicjatorem upamiętnienia ofiar z Gręzówki był ks. proboszcz Adam Krasuski, a mszę św. odprawił i poświęcił nagrobki ks. biskup Kazimierz Gurda (fot. Zbigniew Woźniak)

Dworzec PKP do modernizacji: będzie sala widowiskowa i wygodna poczekalnia dla pasażerów

STRONA 3

Dworzec PKP w Łukowie i jego otoczenie zostaną gruntownie odnowione (wizualizacja PKP)

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

DDD
DOBRE DLA DOMU
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl

PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Znajdź nas na Facebooku

WĘGIEL • PELLET • EKOGROSZEK
KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
/Skład-opałuKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

visionoptyk
-50%
TNIEMY CENY NA PÓŁ, NA OPRAWY KOREKCYJNE
OKULARY PROGRESYWNE -300 zł
ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

R E K L A M A

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48
PN - PT 7.00-20.00
SB: 8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

N 2390
ISSN 2083-2818
9 772083 281300 01
LUK

eprasa.pl da601ac337

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

Co, gdzie, kiedy?

STYCZ 5

Wernisaż wystawy malarstwa Moniki Napiórkowskiej: nasTROJE
Galeria PROwizorium ŁOK, o19:00

To wyjątkowa wystawa nie tylko dla tych, którzy idą przez życie patrząc pod nogi, czy amatorów stepowania. Wystawa potrwa do 31 stycznia.

STYCZ 6

Łukowski Koncert Kolędowy „Przybyli Trzej Królowie" w Kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie.

O godz.17:00 usłyszymy najpiękniejsze kolędy w wykonaniu wokalistów Fabryki Piosenki ŁOK.

O godz. 18:00 - Msza Św. w oprawie muzycznej Stanislava Šurina na organach oraz sopranistki Jany Pastorkovej.

O 19:00 artyści ze Słowacji wystąpią też w specjalnym koncercie, podczas którego usłyszymy zarówno polskie kolędy, jak i pieśni religijne m.in. Wolfganga Amadeusza Mozarta oraz Jana Sebastiana Bacha.

STYCZ 15

Niedziela z teatrem: Spektakl „Jaś i Małgosia"
o godz. 16:00 w sali widowiskowej ŁOK.

Przedstawienie w wykonaniu Teatru Lalek Bajka. „Jaś i Małgosia" to adaptacja znanej na całym świecie baśni według braci Grimm, opowiadającej o dwójce dzieci, porzuconych w lesie przez złą macochę. Akcja rozgrywa się w chacie drwala, w lesie oraz w domku Baba Jagi. Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie Kina Łuków oraz on-line. Rezerwacje ważne są do 9 stycznia 2023 roku. Ilość miejsc ograniczona!

STYCZ 21

Spektakl teatralno-kabaretowy: „I co Pan wyprawia...?"
o godz. 18:00 w sali widowiskowej ŁOK.

Bilety w cenie 45 zł dostępne są w kasie Kina Łuków oraz on-line. Spektakl trwa ok. 80 minut Spektakl to historia dziennikarki, która zagrała w serialu, lecz tak spodobała jej się praca na planie filmowym, że postanowiła zostać gwiazdą show biznesu. W spektaklu wykorzystane są piosenki z musicalu „Chicago", „Cabaret", piosenki wykonywane „na żywo" przy akompaniamencie Łukasza Kowalskiego.

R E K L A M A

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

Kolędowe sukcesy Emilii i Zuzi z Fabryki Piosenki ŁOK

FABRYKA PIOSENKI ŁOK ŁUKOWSKI OŚRODEK KULTURY

Wokalistki Łukowskiego Ośrodka Kultury: Emilia Szcześniak i Zuzia Bochman otrzymały ex aequo 2 miejsce w kategorii 13-15 lat w III Polonijnym Festiwalu Kolęd i Pastorałek „Kolęda polska chodzi po świecie". Dziewczęta otrzymały również Nagrodę Specjalną Redakcji „Tete a Tete z kulturą" PolenflugNeo RadioFlora Hanower, którą była prezentacja w audycji radiowej nadesłanego w konkursie nagrania. Emilia Szcześniak otrzymała również wyróżnienie w III Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki „Zimowe Granie" w Gdyni. Gratulujemy!

Kto będzie opróżniał miejskie śmietniczki?

ŁUKÓW Miasto Łuków rozstrzygnęło przetarg na opróżnianie i zagospodarowanie odpadów komunalnych ze śmietniczek ulicznych na ulicach i placach stanowiących własność Miasta Łuków. Łączna liczba śmietniczek to 237. W ramach umowy miasto zastrzegło sobie prawo do dostawienia dodatkowych śmietniczek, jednak w ilości nie większej niż 20 sztuk o pojemności nie większej niż 70 litrów. Śmietniczki mają być opróżniane 6 razy w tygodniu tj.: poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek, sobota i niedziela. Prace opróżnienia śmietniczek obejmują: opróżnienie (usunięcie) całej zawartości śmietniczki w tym również usunięcie zanieczyszczeń znajdujących się pod wkładem oraz w promieniu 2 metrów od śmietniczki. Przetarg na te usługę wygrała firma „Radosław Świderski – Usługi Budowlane" z Łukowa, która zaoferował najkorzystniejszą cenę brutto 146 tys. 400 zł. Oprócz firmy, która wygrała w przetargu wystartowały podmioty: Eco Solution Spółka z Koszalina; Baltivia Sp zoo. Z Bydgoszczy, PUiK z Łukowa, PW Ewa Grzywna – Żmuda z Chełma.

R E K L A M A

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
603 137 021

R E K L A M A

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
  PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl da601ac337

Dworzec PKP zostanie zmodernizowany: **sala widowiskowa i wygodna poczekalnia dla pasażerów**

Fot. UM Łuków

Przedstawiciele PKP podpisali umowę z dyrektorem ŁOK Grzegorzem Skwarkiem na wynajem powierzchni zmodernizowanego dworca dla Łukowskiego Ośrodka Kultury. Obecni byli: poseł Sławomir Skwarek, burmistrz Piotr Płudowski, wicestarosta Janusz Kozioł, radny wojewódzki Ryszard Szczygieł i sekretarz miasta Waldemar Siurek

ŁUKÓW Budynek łukowskiego dworca kolejowego zyska nowe życie: będzie służył pasażerom i kulturze. Na górze powstanie sala widowiskowa na 300 osób, a na dole podróżni skorzystają z wygodnej poczekalni i toalet.

Budynek dworca PKP i jego otoczenie zostaną zmodernizowane. Na wiosnę 2023 r. ma zostać ogłoszony przetarg na gruntowną modernizację obiektów (wizualizacja PKP)

Dworzec będzie przebudowany przez PKP, a Łukowski Ośrodek kultury będzie go wynajmował.

- We wtorek 27 grudnia podpisana została umowa na najem powierzchni budynku po jego przebudowie. Umowę zawarły Polskie Koleje Państwowe S.A. oraz Łukowski Ośrodek Kultury. Z kolei na wiosnę 2023 r. ma zostać ogłoszony przetarg na gruntowną modernizację charakterystycznego dla Łukowa zabytku – informuje Urząd Miasta Łuków.

Monumentalny, w stylu klasycznym, dobrze służący pasażerom i mieszkańcom regionu - taki będzie dworzec w Łukowie po zakończeniu planowanej przez PKP S.A. inwestycji.

Dworzec po przebudowie nie będzie już tylko miejscem obsługi podróżnych, ale zyska nową, kulturalną funkcję. Nieco ponad 850 mkw. powierzchni dworca zajmie filia Łukowskiego Ośrodka Kultury z salą widowiskową na 300 osób wraz zapleczem technicznym. Sala będzie się mieścić na piętrze budynku, natomiast na parterze zlokalizowane będą foyer, kasa, szatnia, toalety oraz garderoby.

– Przebudowy dworców to inwestycje, które wraz z modernizacją linii kolejowych i zakupem taboru przez przewoźników kolejowych sprawiają, że polska kolej staje się komfortowym i dostępnym środkiem transportu dla wszystkich Polaków. Cieszy również to, że przy współpracy z koleją na dworcach coraz częściej otwierane są przez samorządy biblioteki, sale widowiskowe czy kinowe – mówił Maciej Małecki, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

– Podpisana umowa ma dla PKP S.A. bardzo duże znaczenie, gdyż gwarantuje przyszłe zagospodarowanie dworca, jeszcze przed wbiciem pierwszej łopaty. Dzięki niej, po przebudowie, dworzec w Łukowie przestanie być tylko obiektem obsługującym podróżnych, ale stanie się również centrum kulturalnym dla mieszkańców. Cieszy również to, że takich projektów z samorządami realizujemy coraz więcej. Warto wspomnieć choćby zakończone inwestycje w Szklarskiej Porębie Górnej, Węglińcu czy właśnie realizowane w Czechowicach-Dziedzicach i Dąbrowie Górniczej – mówi Krzysztof Golubiewski, członek zarządu PKP S.A.

Grzegorz Skwarek, dyrektor Łukowskiego Ośrodka Kultury, opowiedział, że pomysł wbudowania sali widowiskowej w budynek dworca kolejowego w Łukowie powstał równo 5 lat temu i był odpowiedzią złożoną przez PKP S.A. samorządowi miasta Łuków, by wspólnie nadać nową funkcję jednemu z najważniejszych obiektów zabytkowych, jakie przetrwały zawieruchy wojenne.

- Dla Łukowskiego Ośrodka Kultury ta modernizacja jest niepowtarzalną szansą na poszerzenie bazy lokalowej o pożądaną nie tylko przez mieszkańców miasta pełnowartościową salę widowiskową, co zdecydowanie poprawi dostęp do szeroko rozumianej oferty kulturalnej. Determinacja obu stron oraz zaangażowanie w przeprowadzenie tego projektu nie tylko przez władze samorządowe, ale i państwowe, zamyka pierwszy, miejmy nadzieję, że najtrudniejszy etap prac przy przebudowie dworca w Łukowie – mówił Skwarek.

Umowa na najem powierzchni została zawarta na okres 15 lat. Po jej podpisaniu rozpoczną się prace nad projektem technologii sceny, który stanie się integralną częścią dokumentacji projektowej niezbędnej do rozpoczęcia przebudowy dworca. Po jej opracowaniu, wiosną 2023 r. planowane jest ogłoszenie przetargu na wybór wykonawcy prac budowlanych modernizacji dworca w Łukowie.

mo

LUK

JAKIE PRACE ZOSTANĄ WYKONANE PODCZAS MODERNIZACJI BUDYNKU DWORCA?

Modernizacja obejmie pochodzący z 1866 r., i przebudowany w latach 1919-21 budynek wraz z jego najbliższym otoczeniem. Elewacja dworca zostanie pomalowana na jasnoszary kolor, a kolumny, portyk wejściowy, maszkarony czy gzymsy, będą białe. Drzwiami i okna zostaną odtworzone w historycznym kształcie, w kolorze ciemnobrązowym. Dach zostanie pokryty blachą miedzianą. Renowację przejdą schody przed wejściem głównym. Na fasadzie od strony peronów i miasta oraz na elewacjach bocznych zostaną umieszczone podświetlane napisy „Łuków". Na elewacji dworca, od strony peronów, zostanie odtworzony historyczny zegara z dwoma tarczami. Bryłę budynku dworca podkreśli nowa iluminacja nocna. Hol dworca będzie miał reprezentacyjny charakter: nowe oprawy oświetleniowe, podświetlany sufit, odtworzone na wzór historycznych okna i drzwi, boazeria i posadzki ze wzorem w szachownicę.

POCZEKALNIA:
Z holu wydzielono osobną poczekalnię znajdującą się za szklanym przepierzeniem. Poza ławkami znajdzie się w niej niewielki kącik zabaw dla najmłodszych. Hol będzie wyposażony w gabloty na rozkłady jazdy, elektroniczne tablice przyjazdów i odjazdów pociągów, defibrylator oraz stację ładowania urządzeń mobilnych i kilka ławek. Przejdziemy z niego bezpośrednio do foyer sali widowiskowej, a także do dworcowych toalet. Na parterze przewidziano jeszcze niewielkie pomieszczenie na wynajem, z możliwością sprzedaży w nim biletów.

UDOGODNIENIA DLA PODRÓŻNYCH:
Dla niepełnosprawnych zostaną zlikwidowane bariery architektoniczne, ścieżki prowadzące, oznaczenia w alfabecie Braille'a, mapy dotykowe budynku i jego otoczenia, nowoczesne i energooszczędne oświetlenie, ograniczone straty ciepła, system inteligentnego zarządzania budynkiem odpowiedzialny za optymalizację zużycia energii elektrycznej, cieplnej oraz wody, nowoczesne systemy bezpieczeństwa, w tym monitoringu, kontroli dostępu i przeciwpożarowe.

OTOCZENIE DWORCA:
Zaplanowano zwiększenie powierzchni terenów zielonych i nowe nasadzenia przy budynku dworca oraz na granicy pomiędzy placem dworcowym i ulicą. Nowe będą również chodniki i nawierzchnia placu. Wzdłuż alei przylegającej do fasady zostaną wyznaczone miejsca parkingowe, w tym dla osób z niepełnosprawnościami oraz rodzin z dziećmi, a także niewielka strefa kiss&ride. Wzdłuż ulicy zaprojektowano postój taksówek. Powstaną dwie wiaty rowerowe na około 60 jednośladów.

R E K L A M A

eprasa.pl da601ac337

Miasto i gmina Łuków, gmina Stanin i powiat utworzą Miejski Obszar Funkcjonalny

Na ostatniej sesji w 2022 roku Rada Powiatu Łukowskiego podjęła uchwałę w sprawie Strategii Rozwoju Ponadlokalnego dla Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Łukowa na lata 2021-2030.

Główne założenia strategii przedstawił Marek Kowalski - ekspert i doradca w zakresie rozwoju regionalnego z Regionalnego Centrum Kompetencji.

- Strategia jest nieco inna od wszystkich, które były do tej pory opracowywane, dlatego że opracowana została dla miejskiego obszaru funkcjonalnego Łukowa, czyli miasta, gminy Łuków, gminy Stanin i powiatu łukowskiego. Takich sytuacji jak włączenie powiatu do opracowania dla MOF w województwie lubelskim nie jest zbyt dużo. Z punktu widzenia funkcji łączących gminę z powiatem to dobry pomysł, dobry kierunek. Myślę, że będzie to z korzyścią dla wszystkich - powiedział Kowalski.

Opracowanie ma pomóc m.in. w skutecznym zabieganiu o środki z regionalnego Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego na lata 2021-2027. Warunkiem realizacji unijnych projektów będzie współpraca między samorządami na danym obszarze.

Fot. Powiat łukowski

Wicestarosta Janusz Kozioł ma nadzieję, że opracowana strategia pomoże w pozyskiwaniu środków unijnych przez MOF Łukowa

- Próbowaliśmy połączyć problemy, cele, aby były wspólne dla całego powiatu łukowskiego. W środku znalazła się jakość życia mieszkańców, ale skupiliśmy się na kwestiach gospodarczych, społecznych i środowiskowych. Pierwszy cel to adaptacja do zmian klimatu i zrównoważona przestrzeń, drugi cel to wzrost jakości życia i spójności społecznej, zaś trzeci to rozwój e-usług i kompetencji cyfrowych - poinformował ekspert z RCK.

Decyzja Sejmiku

Wicestarosta Janusz Kozioł oraz urzędujący członek Zarządu Władysław Karaś omówili realizację partnerskich przedsięwzięć na rzecz rozwoju terytorialnego MOF Łukowa.

- Miasta średnie, często pełniące funkcję stolic powiatu, bywały pomijane przy dzieleniu środków unijnych. Stolicą naszego powiatu jest Łuków, więc uznano, że są obszary, które ciążą do ośrodków miejskich. Eksperci przygotowujący założenia na nową perspektywę unijną uznali, że są to gminy Łuków i Stanin. Były pytania, dlaczego Stanin, a nie Trzebieszów? My jako radni nie mieliśmy na to wpływu. Decyzję w tej sprawie podjął sejmik województwa lubelskiego poprzedniej kadencji - przypomniał Kozioł.

- Przyjęcie strategii umożliwi kontynuację realizacji dalszych celów, które przed nami stoją - dodał Karaś.

Brak gminy Trzebieszów

Radny Janusz Głuchowski odniósł się do tezy postawionej w raporcie, że gminie Trzebieszów bliżej do Międzyrzeca Podlaskiego niż Łukowa.

- Pozwolę sobie się nie zgodzić. Moja miejscowość, tak jak sąsiednie, leżą przy granicy gminy Międzyrzec Podlaski, ale wszyscy mieszkańcy wiedzą do jakiego większego miasta dążymy. To w Łukowie jest stolica powiatu, to tutaj załatwiamy sprawy, leczymy się, nasze dzieci chodzą do szkół średnich, są dowożone do nich przez łukowski PKS. Ubolewam, że gmina Trzebieszów nie została włączona do tego projektu. Myślę, że w tamtych latach, kiedy projekt powstawał w naszej gminie rządził PSL, a u nas PiS. Każdą ekspertyzę można napisać. Ktoś ją napisał, ktoś inny za nią zapłacił - skwitował dyskusję Głuchowski.

Radny Janusz Głuchowski: Ubolewam, że gmina Trzebieszów nie została włączona do tego projektu

Warto dodać, że 12 marca 2021 r. w Łukowie zostało podpisane porozumienie gminno-powiatowe pomiędzy miastem Łuków, gminą Łuków, gminą Stanin oraz powiatem łukowskim w sprawie opracowania i realizacji dokumentu strategicznego pn. „Strategia Rozwoju Ponadlokalnego dla Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Łukowa na lata 2021-2030", obejmującego wyżej wymienione jednostki samorządu terytorialnego.

Kamil Sulej

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Łukowie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kucharz, Łuków/Janiak	1	6 000,00 zł	u
Kelner, Łuków/Janiak	1	3 500,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Łuków/Janiak	1	3 490,00 zł	u
Nauczyciel WOS, Krzówka		1 875,00 zł	u
Sprzedawca, Stanin, Wandów/Gulik	1	3 500,00 zł	u
Pomocniczy robotnik przemysłowy, Stare Kobiałki		22,8 zł/godz.	z
Prasowaczka ręczna, Łazy/ŁUKSJA	1	3 600,00 zł	u
Prasowaczka ręczna, Łazy/ŁUKSJA	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik magazyniera, Płudy/Wierzejki	1	5 500,00 zł	u
Nauczyciel j. angielskiego, Krzywda/Zespół Szkół		4 224,00 zł	u
Garmażer, Płudy/Wierzejki	1	4 500,00 zł	u
Zaopatrzeniowiec, Łuków/GULIK	1	5 000,00 zł	u
Główny księgowy, Łuków/SPOŁEM	1	6 000,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Płudy/Wierzejki	1	4 000,00 zł	u
Magazynier, Płudy/Wierzejki	1	6 000,00 zł	u
Kierowca skupu żywca, Płudy/Wierzejki	1	6 000,00 zł	u
Elektryk, Łuków/ECOBET–TRADE	1	3 600,00 zł	u
Monter fasad, Ogniwo/Bud-Tom	1	6 626,95 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Telefon zaufania z pomocą dla uzależnionych i ofiar przemocy

Krajowe Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom informuje o liniach telefonicznych udzielających bezpłatnej pomocy. Są to:

1. Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie Niebieska Linia tel. 800-12-00-02, oferuje całodobową pomoc osobom doznającym przemocy w rodzinie, świadkom przemocy oraz poszukującym informacji na ten temat. Więcej www.niebieskalinia.info.

2. Telefon zaufania dla osób cierpiących z powodu uzależnień oraz ich bliskich tel. 801-889-880. Infolinia czynna codziennie w godz. od 17.00 do 22.00 z wyjątkiem świąt państwowych.

3. Ogólnopolski Telefon Zaufania Narkotyki – Narkomania, tel. 800-199-990 czynny codziennie w godz. od 16.00 do 21.00.

Więcej informacji można uzyskać na stronie Krajowego Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom.

I N F O R M A C J A

ŁUKOWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
os. Unitów Podlaskich 17, 21-400 ŁUKÓW
(025) 798 26 75 798 39 75 798 31 15
Fax: (025) 798 38 34 e-mail: luksm@poczta.onet.pl

OGŁOSZENIE

Zarząd Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Łukowie ogłasza przetarg na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego położonego:

- **ul. Skrzetuskiego 6 m. 7 w Łukowie** o powierzchni 48,40 m² (III piętro), udział w nieruchomości wspólnej: 5110/1646640.

Cena wywoławcza: 203.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **11 stycznia 2023 r.** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Łukowie na os. Unitów Podlaskich 17: **o godz. 12 00.** Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 2.000 zł, najpóźniej na godzinę przed przetargiem w kasie Spółdzielni.

Lokal można oglądać po uzgodnieniu terminu. Tel. (25) 798 26 75 wew. 23

Szczegółowe informacje udzielane są w dziale członkowsko – mieszkaniowym Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na os. Unitów Podlaskich 17, pok. nr 2, w godz. **8⁰⁰ – 14⁰⁰. Tel. (25) 798 26 75 wew. 28**

Zastrzegamy sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

R E K L A M A

CENTRUM NARZĘDZIOWO-MALARSKIE
PATIO-COLOR
Patio color

ŁUKÓW
UL.ZAOKRĘGIEM 10

R E K L A M A

LUK

eprasa.pl da601ac337

Łuków doceniony za opiekę żłobkową

ŁUKÓW Miasto Łuków uplasowało się w pierwszej dziesiątce miast w kraju z największym odsetkiem dzieci objętych opieką żłobkową. Ranking przygotowany został przez Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota".

W porównaniu z poprzednim rankingiem opracowanym przez pracowników pisma w 2016 r. nasze miasto w kategorii miast powiatowych odnotowało awans aż o 86 pozycji. Teraz - plasując się na dziewiątej pozycji w kraju - jest też najlepsze w województwie lubelskim.

Aktualnie w Łukowie - zgodnie z rejestrem żłobków i klubów dziecięcych prowadzonym przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej - funkcjonuje 8 żłobków i klubów dziecięcych, z czego 2 prowadzone są przez jednostki samorządu terytorialnego. Wśród nich znajduje się Żłobek Miejski nr 1, który może pomieścić 48 maluchów. Placówka, która funkcjonuje od 2021 r., zlokalizowana jest przy ul. Piłsudskiego 18, a jej powstanie możliwe było m.in. dzięki dofinansowaniu z programu Maluch+.

Ponadto wpływ na wysoką pozycję Łukowa w rankingu „Wspólnoty" mają również placówki niepubliczne, w tym kluby dziecięce. Ogółem w naszym mieście z tego typu opieki skorzystać może prawie 300 dzieci do 3 roku życia.

Kobieta została ranna podczas wycinki drzewa w lesie. Karetka utknęła w błocie

Pan Łukasz własnym traktorem pomagał dojechać załodze karetki na miejsce wypadku (fot. OSP Wilczyska)

Fot.OSP Wilczyska

Ranna w trakcie wycinki drzewa potrzebowała pomocy. Strażacy nieśli ją na noszach około 700 metrów do karetki

GMINA WOLA MYSŁOWSKA W środę 28 grudnia doszło do wypadku przy wycince drzew w lesie w Woli Mysłowskiej. Do pomocy zostali wezwani strażacy.

- Podczas wycinki drzewa w lesie ranna w nogę została kobieta. Udzieliliśmy pierwszej pomocy kobiecie i na noszach ok. 700 m ewakuowaliśmy ją z miejsca zdarzenia. Ranną kobietę przekazaliśmy zespołowi ratownictwa medycznego z Łukowa. Karetka w trakcie dojazdu do chorego utknęła w błocie na drodze gruntowej - informują strażacy z OSP Wilczyska.

W dojechaniu na miejsce karetce pomógł mężczyzna, który użył do tego własnego traktora.

Na miejscu działały: OSP Wilczyska, OSP Ksawerynów, JRG Łuków.

Joanna Niećko, mo

R E K L A M A

ST STOLARKA
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
25 755 30 75, 535 853 786

R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS AUSTROTHERM FAMILY KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

LUK

eprasa.pl da601ac337

Rada przeciw kombinacjom wojewódzkim

Radni bronią dyrektora szpitala przed odwołaniem

Bialska Rada Miasta nie wyraziła zgody na odwołanie radnego Adama Chodzińskiego ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Odpowiedziała marszałkowi województwa, że jego wniosek nie jest zasadny, a obarczanie dyrektora odpowiedzialnością za podwyżki wynagrodzeń, cen usług i energii uważa za nieporozumienie.

„Przyczyną wniosku o odwołanie Pana Adama Chodzińskiego ze stanowiska Dyrektora jest utrata zaufania Zarządu Województwa Lubelskiego do pana Adama Chodzińskiego, spowodowana znacznym pogorszeniem sytuacji finansowej Szpitala" – brzmiało skierowane 30 listopada pismo wicemarszałka Michała Mulawy z upoważnienia marszałka województwa lubelskiego do przewodniczącego bialskiej Rady Miasta.

Przewodniczący Bogusław Broniewicz na ub. środę przygotował projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odwołanie radnego Rady Miasta Biała Podlaska ze stanowiska dyrektora szpitala.

– Podstawą rozwiązania stosunku pracy z radnym są zdarzenia niezwiązane z wykonywaniem przez niego mandatu radnego, lecz utrata zaufania Zarządu Województwa Lubelskiego do pana Adama Chodzińskiego jako dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego, spowodowana znacznym pogorszeniem sytuacji finansowej szpitala. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody jest uzasadnione – zaznaczył Bogusław Broniewicz.

Odmienny projekt uchwały w sprawie odmowy wyrażenia zgody na odwołanie radnego z dyrektorskiego stanowiska wnieśli radni Zjednoczonej Prawicy, klubowi koledzy Chodzińskiego: Wiesław Rabczuk, Henryk Grodecki i Karol Sudewicz.

– Rada Miasta nie wyraża zgody na odwołanie pana Adama Chodzińskiego z funkcji dyrektora WSzS w Białej Podlaskiej, sugerując jednocześnie ponowne zbadanie całokształtu sprawy. Rada rozumie istniejącą sytuacje prawną, ale kierując się bardzo dobrą opinią o pracy radnego w naszym mieście i jego pismem przedstawiającym sytuację Szpitala, podjęła decyzję jak wyżej – uzasadnili radni.

Szpital nie jest w tragicznej sytuacji

Podczas sesji w środę radny Adam Chodziński przedstawił bogatą dokumentacje ukazującą stopniowe poprawianie sytuacji finansowej szpitala oraz jego dobrą kondycję na tle innych szpitali wojewódzkich sowicie wspieranych przez Urząd Marszałkowski.

– W latach pandemii Covidu 2020 i 2021 niższe przychody szpitala spowodowane zostały wskutek znacznego odpływu pacjentów ze szpitala. W pierwszym kwartale 2022 r. 100 łóżek wskutek decyzji wojewody było „wyjętych" na potrzeby covidowe. W kolejnym kwartale staraliśmy się przyjmować wszystkich pacjentów. Dopiero od połowy września poziom hospitalizacji był porównywalny do lat 2018 i 2019 – wyjaśniał dyrektor.

– Co miesiąc brakuje nam ok. 1 mln zł na rosnące wynagrodzenia. Rosną też koszty energii, usług i materiałów. Ukończyliśmy budowę Bialskiej Onkologii, której obiekt kosztował 64 mln zł, ponad połowa tej kwoty to kredyt inwestycyjny. O 1 mln zł wzrosły nam odsetki – Adam Chodziński nie ukrywał problemów.

Zapewnił jednak, że strata za trzy kwartały sięgająca 10 mln zł, na którą powołał się marszałek, nie zagraża płynności finansowej szpitala.

Szpital likwiduje straty

– Po 11 miesiącach wynosiła już 6 mln zł. Nie spowoduje ona, że organ założycielski będzie zmuszony dokładać choć 1 zł do działalności szpitala lub zaciągać zobowiązań na wynagrodzenia lub kredyty – obiecał Adam Chodziński. Zaznaczył, iż do końca sierpnia jest zobowiązany przygotować program naprawczy.

– Już podjęliśmy pewne kroki, aby wzrosły przychody i obniżyły się koszty. Uruchamiamy pododdział neurochirurgii, który, po podpisaniu umowy z NFZ, przyniesie dodatkowe przychody – ujawnił dyrektor. Zapowiedział też, że po pierwszym kwartale 2023 r. o 35 mln zł wzrośnie ryczałt, co pokryje wzrost wynagrodzeń i bezpiecznie przeprowadzi szpital przez kolejny rok.

Adam Chodziński podkreślił, że szpital uzyskiwał krajowe nagrody, m.in. za najlepsze zarządzanie. Tymczasem bialska lecznica otrzymywała od marszałka jedynie małe dotacje (2,3 proc. wszystkich w województwie) i nie korzystała z pożyczek od organu założycielskiego. Radny ujawnił, że nie otrzymał oficjalnej wiadomości od marszałka o zamiarze jego odwołania.

Fot. Marek Pietrzela

Adam Chodziński
dyrektor bialskiego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego podczas środowej sesji powiedział
Chciałbym przekazać mieszkańcom, że funkcjonowanie szpitala jest niezagrożone. Nie mamy problemów ze sprzętem i personelem, z wypłacaniem wynagrodzeń

Wygrali solidarni z dyrektorem

W trakcie krótkiej dyskusji przewodniczący klubu radnych Koalicji Obywatelskiej Robert Woźniak wyraził zaniepokojenie pismem marszałka o utracie zaufania do dyrektora, ale stwierdził, że radni nie są w stanie kontrolować finansów szpitala i nie są kompetentni, aby ocenić jego sytuację budżetową. Radny Henryk Grodecki zaś apelował, aby radni byli solidarni z kolegą Chodzińskim, który dobrze wykonuje swoją pracę.

– Zdajemy sobie sprawę, że nasza decyzja nie jest wiążąca dla pana marszałka – przyznał.

W głosowaniu nad przygotowanym przez przewodniczącego rady projektem uchwały o wyrażeniu zgody na odwołanie dyrektora Adama Chodzińskiego ze stanowiska dyrektora WSzS, 11 radnych zagłosowało przeciw niej, także 11 wstrzymało się od głosu (radni KO, Dariusz Litwiniuk, przewodniczący klubu Zjednoczonej Prawicy i zarazem kierownik bialskiej Filii Urzędu Marszałkowskiego oraz Bogusław Broniewicz z BS). Nikt nie poparł tej uchwały.

Następne głosowanie nad solidarnościową uchwałą o odmowie wyrażenia zgody na odwołanie Adama Chodzińskiego ze stanowiska dyrektora poparło 11 radnych (ci którzy wcześniej byli przeciwni), też 11 wstrzymało się od głosu.

Adam Chodziński wyłączył się z tych głosowań, a na koniec sesji podziękował wszystkim radnym.

Bialski prezydent Michał Litwiniuk skomentował sprawę radnego Adama Chodzińskiego jako przykład kłótni w rodzinie Zjednoczonej Prawicy.

Zarząd Województwa Lubelskiego czeka na tekst uchwały

Skierowaliśmy pytanie do Urzędu Marszałkowskiego, czy marszałek rozważa wycofanie wniosku o odwołanie radnego Adama Chodzińskiego ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Zapytaliśmy też, dlaczego oficjalnie dyrektor Adam Chodziński nie został powiadomiony o decyzji marszałka związanej z odwoływaniem ze stanowiska w szpitalu.

– Po otrzymaniu uchwały Rady Miasta Biała Podlaska w przedmiotowej sprawie Zarząd Województwa Lubelskiego podda ją analizie i podejmie dalsze decyzje. Na chwilę obecną uchwała Rady Miasta Biała Podlaska nie wpłynęła do Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie – lakonicznie i częściowo odpowiedziała nam Anna Nycz z biura prasowego Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie.

Marek Pietrzela

Śmiertelny wypadek drogowy niedaleko Kolonii Siemień. Zderzyły się dwa samochody

PARCZEW: W wyniku zderzenia samochodu osobowego z ciężarowym, na miejscu zginął kierowca jednego z nich.

27 grudnia strażacy z Parczewa dostali zgłoszenie o zderzeniu samochodu osobowego z ciężarowym na drodze 815 w pobliżu Kolonii Siemień.

- W chwili przyjazdu na miejsce zdarzenia zastano obydwa pojazdy w przydrożnym rowie, oddalone od siebie o ponad 100 m. 39-letni kierowca samochodu ciężarowego marki Renault był pod opieką Zespołu Ratownictwa Medycznego. W stosunku do kierowcy samochodu osobowego marki Opel nie podejmowano resuscytacji krążeniowo-oddechowej z uwagi na powstałe obrażenia ciała - informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i samochody. Droga była zablokowana. Następnego dnia policjanci przekazali wstępne ustalenie w sprawie zdarzenia.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący, 53-letni mieszkaniec Parczewa, jadąc pojazdem Opel Astra od strony Lubartowa na prostym odcinku drogi z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu, doprowadzając do czołowego zderzenia z prawidłowo jadącym pojazdem ciężarowym marki Renault kierowanym przez 39-letniego mieszkańca powiatu lubelskiego. W wyniku poniesionych obrażeń 53-latek poniósł śmierć na miejscu - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Fot. KP PSP w Parczewie

Po zderzeniu obydwa pojazdy znalazły się w przydrożnym rowie, oddalone od siebie o ponad 100 metrów

Fot. KP PSP w Parczewie

Prawidłowo jadący pojazd ciężarowy marki Renault kierowany był przez 39-letniego mieszkańca powiatu lubelskiego

Ciało 53-latka trafiło do sekcji zwłok. Kierowca renault był trzeźwy.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl da601ac337

Padł ofiarą oszustwa „na Blik`a”. Zaczęło się od włamania na Facebooka

PARCZEW: Mieszkaniec gminy Dębowa Kłoda padł ofiarą oszustwa „na Blik`a”. Ktoś włamał się na jego konto na Facebooku i poprosił jego bliskich o przelanie pieniędzy.

- Oszuści działający metodą „na Blik`a” włamują się na konta społecznościowe przypadkowych osób. Następnie podszywając się pod właściciela konta rozsyłają do jego znajomych wiadomość z prośbą o szybką pożyczkę poprzez udostępnienie kodu Blik. Legenda z jaką spotykamy się najczęściej to prośba o natychmiastową pomoc z uwagi na różne sytuacje życiowe - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

29 grudnia na policję zgłosił się 29-letni mieszkaniec gminy Dębowa Kłoda. Poinformował, że ktoś włamał się na jej konto na Facebooku i za pośrednictwem komunikatora napisał do jego brata i kuzynki wiadomość z prośbą o przelanie określonej sumy pieniędzy w formie kodu Blik.

- Zarówno kuzynka, jak i brat bez weryfikacji otrzymanych informacji postanowili pomóc. Bez zastanowienia wygenerowali kody blik i przesłali je za pomocą komunikatora. Kobieta wygenerował dwa kody z kwotą po 500 zł każdy, zaś mężczyzna jeden kod na sumę 500 zł. Jak twierdzą nie spodziewali się, że mogło być to oszustwo, tym bardziej, że są ze sobą blisko spokrewnieni. Tym samym oboje stracili kwotę 1500 zł. Niestety transakcji nie dało się już cofnąć, pieniądze zostały wypłacone w jednym z bankomatów na terenie Polski - dodaje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk.

29-latek po otrzymaniu telefonu od bliskich zorientował się, że ktoś wykorzystał jego dane i wyłudził pieniądze. Do tego próba zalogowania na portal społecznościowy okazała się niemożliwa, bo konto zostało zablokowane.

Joanna Niećko

Tuż przed świętami okradła sąsiada

RADZYŃ PODLASKI: Do 5 lat pozbawienia wolności grozi kobiecie, która ma odpowiedzieć za kradzież pieniędzy.

23 grudnia w jednej z miejscowości w gminie Wohyń doszło do kradzieży.

- 37-latka wykorzystując nieobecność swojego sąsiada i pozostawiony bez nadzoru dom, dokonała kradzieży pieniędzy. Jej łupem padło 9 000 złotych - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Fot. KWP Lublin

37-latka wykorzystując nieobecność swojego sąsiada i pozostawiony bez nadzoru dom, dokonała kradzieży pieniędzy. Jej łupem padło 9 000 złotych

- Radzyńscy mundurowi wykonując czynności w tej sprawie ustalili sprawcę kradzieży, a także odzyskali część skradzionych pieniędzy w kwocie niemal 7 000 złotych.

Kobieta ukryła gotówkę pod łóżkiem w miejscu swojego zamieszkania.

37-latka usłyszała zarzuty i przyznała się do winy. O jej dalszym losie zadecyduje sąd. Za kradzież grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Elektromonter, pomocnik elektromontera, Biała Podl./Geoinvest	1	3 600,00 zł	u
Technik elektryk samochodowy, Międzyrzec	1	3 490,00 zł	u
Pracownik ds. transportu, Biała Podl.	0,75	2 617,50 zł	u
Pracownik działu logistykI, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Kierownik robót drogowych, Wokrzenice Duże	1	3 490,00 zł	u
Psycholog, Biała Podl./Szołucha	1	5 000,00 zł	u
Pomoc montera instalacji sanitarnych, Międzyrzec	1	3 490,00 zł	u
Operator oczyszczalni, Biała Podl./Bialskie Wodociągi	1	3 490,00 zł	u
Pracownik ds. księgowości oświaty, Rossosz/UG	1	3 600,00 zł	u
Operator ładowarki jednonaczyniowej, Biała Podl./Bialskie Wodociągi	1	3 490,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego w ruchu międzynarodowym, Łukowisko	1	3 490,00 zł	u
Kierownik gospodarczy, Biala Podl./LO Kraszewskiego	1	4 000,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Pod.	1	3 490,00 zł	u
Doradca klienta, Biała Podl./Merkury	1	3 490,00 zł	u
Dozorca, Biała Podl./AGROLESING	1	3 490,00 zł	u
Agent ochrony, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Laborant, Małaszewicze Małe	1	3 500,00 zł	u
Pracownik biura obsługi klienta, Małaszewicze Małe/IREAST	1	3 500,00 zł	u
Sprzedawca–magazynier, Terespol/Market Rolniczy	1	4 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

BIA

Strażacy uwolnili sarnę z lodu

Sarna wpadła do stawu. Strażacy wyciągnęli ją za pomocą linki

GMINA WOJCIESZKÓW W środę, 28 grudnia, w miejscowości Zofibór w powiecie łukowskim strażacy uwolnili sarnę, która wpadła do stawu hodowlanego i nie mogla się wydostać z lodu.

Na miejscu interweniowali strażacy z OSP Świderki i OSP Wojcieszków.

- Mężczyzna, który znalazł sarnę zawiadomił straż pożarną. Akcja uwolnienia zwierzęcia trwała od godziny 10:06 do 10:39.

Sarna nie mogła samodzielnie wydostać się z wody. Pomogli jej strażacy, wyciągając ją ze stawu przy pomocy liny. Zwierzę po uwolnieniu uciekło.

Joanna Niećko, mo

NEKROLOGI

PARCZEW

Józef Łukaszczuk
62 lata, zm. 18 grudnia, Sosnowica
Jan Gęba
72 lata, zm. 19 grudnia, Stary Brus
Janina Sawczuk,
91 lat, zm. 20 grudnia, Parczew
Zofia Filimonowicz
95 lat, zm. 23 grudnia, Parczew
Lucyna Gmiter
76 lat, zm. 25 grudnia, Sosnowica
Jadwiga Grzywaczewska,
84 lata, zm. 27 grudnia, Sosnowica
Piotr Waseńczuk
75 lat, zm. 28 grudnia, Gęś
Zofia Malec
73 lata, zm. 28 grudnia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

Witold Kopiński
65 lat, zm. 15 grudnia, Parczew
Tomasz Protaś
26 lat, zm. 15 grudnia, Milanów
Danuta Danilkiewicz
85 lat, zm. 17 grudnia, Parczew
Kazimiera Piwowarczuk
81 lat, zm. 24 grudnia, Parczew
Genowefa Pałac
94 lata, zm. 25 grudnia, Parczew
Kazimierz Wołowik
49 lat, zm. 25 grudnia, Komarówka Podl.
Kazimierz Michaluk
70 lat, zm. 28 grudnia, Tyśmienica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

ŁUKÓW

Kazimierz Chmiel
57 lat, zm. 21 grudnia, Radoryż Kościelny
Jerzy Szczygieł
78 lat, zm. 22 grudnia, Łuków
Ryszard Celiński
77 lat, zm. 22 grudnia, Łuków
Jacek Pożarowski
51 lat, zm. 24 grudnia, Łuków
Piotr Król
76 lat, zm. 25 grudnia, Łuków

Artur Michałowski
35 lat, zm. 25 grudnia, Łuków
Irena Próchniewicz
70 lat, zm. 28 grudnia, Łuków
Kazimierz Król
88 lat, zm. 29 grudnia, Jedlanka

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

BIAŁA PODLASKA

Stanisława Mojs
80 lat, zm.16 grudnia, Kopytnik
Kazimiera Netczuk
90 lat, zm. 16 grudnia, Międzyrzec
Janina Gregorowicz
71 lat, zm. 17 grudnia, Biała Podl.
Wacław Saczuk
81 lat, zm. 18 grudnia, Leśna Podl.
Romuald Maksymiuk
60 lat, zm. 19 grudnia, Biała Podl.
Zdzisław Ochnio
69 lat, zm. 19 grudnia, Kopytnik
Tadeusz Pietruk
80 lat, zm. 20 grudnia, Biała Podl.
Kazimierz Jewała
74 lata, zm. 21 grudnia, Biała Podl.
Marianna Nitek
80 lat, zm. 21 grudnia, Biała Podl.
Ryszard Sosnowski
69 lat, zm. 22 grudnia, Kąkolewnica
Danuta Seroczuńska
87 lat, zm. 23 grudnia, Hola
Tadeusz Stanielewicz
72 lata, zm. 23 grudnia, Biała Podl.

Anna Zandecka
61 lat, zm. 23 grudnia, Międzyrzec
Marianna Szubiczuk
98 lat, zm.24 grudnia, Curyn
Zbigniew Siawluk
62 lata, zm. 24 grudnia, Biała Podl.
Stefania Jędrych
91 lat, zm. 26 grudnia, Chotyłów
Marianna Zaniewicz
74 lata, zm. 27 grudnia, Międzyrzec
Heromina Matejuk
76 lat, zm. 27 grudnia, Żabce
Czesław Nikończuk
93 lata, zm. 27 grudnia, Międzyrzec
Karolina Bordziuk
96 lat, zm. 28 grudnia, Janówka
Zbigniew Ciok
70 lat, zm. 28 grudnia, Biała Podl.
Urszula Filip
79 lat, zm. 28 grudnia, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

eprasa.pl da601ac337

35-latek pobity na śmierć na osiedlu Chącińskiego

ŁUKÓW: 35-letni Artur, mieszkaniec Łukowa, otrzymał śmiertelne ciosy w noc wigilijną. Pobił go 24-latek, który został aresztowany.

Do tragicznego zdarzenia doszło w nocy z 24 na 25 grudnia na osiedlu Chącińskiego w Łukowie. To duże blokowisko, jedno z najstarszych osiedli w mieście.

Nocne spotkanie i bójka

W wigilijną noc na jednym z parkingów spotkała się grupa mężczyzn. Dwóch z nich zaczęło się kłócić. 24-letni Jakub M. uderzył 35-letniego Artura, a kiedy ten upadł na ziemię, kopał go po głowie i po brzuchu. 35-latek stracił przytomność.

> **W wigilijną noc na jednym z parkingów spotkała się grupa mężczyzn. Dwóch z nich zaczęło się kłócić**

Świadkowie awantury wezwali karetkę i policję. Zespół Ratownictwa Medycznego rozpoczął reanimację poszkodowanego Artura, jednak nie powiodła się. Mężczyzna zmarł na miejscu zdarzenia.

Areszt dla Jakuba M.

Prokuratura Rejonowa w Łukowie poinformowała, że w tej sprawie zatrzymany został 24-letni Jakub M. Postawiono mu zarzut spowodowania ciężkich obrażeń ciała, na skutek których zmarł 35-latek. Skierowano wniosek do sądu o zastosowanie środka zapobiegawczego wobec Jakuba M. w postaci tymczasowego aresztu. Sąd Rejonowy przychylił się do wniosku prokuratury i zastawał wobec 24-latka areszt tymczasowy na 3 miesiące.

Opinia z sekcji

Trwa śledztwo w sprawie tej tragedii. Prokuratura Rejonowa w Łukowie informuje, że na chwilę obecną badane są okoliczności śmierci 35-latka - jak do niej doszło i jakie były jej przyczyny.

Została przeprowadzona sekcja zwłok zmarłego mężczyzny. W tej chwili prokuratura czeka na pisemną opinię z sekcji zwłok, która ma wskazać dokładną przyczynę śmierci 35-letniego mężczyzny.

Tragedia w Bojanówce. Nie żyje syn i matka

Pierwszego stycznia w miejscowości Bojanówka (gm. Wohyń) znaleziono ciała 65-letniego mężczyzny oraz jego 91-letniej matki. Śledztwo prowadzi Prokuratura Rejonowa w Radzyniu, na środę zaplanowano sekcję zwłok ofiar.

Jak informuje radzyńska policja, w Nowy Rok, w miejscowości Bojanówka doszło do tragicznego w skutkach zdarzenia.

- Na terenie jednej z posesji, chwilę przed godziną 13:00 został znaleziony nieprzytomny 65-latek. Po przyjeździe, służby ratunkowe stwierdziły zgon na miejscu. W domu znajdowała się również matka ofiary, 91-letnia kobieta. Wobec niej zespół ratownictwa medycznego podjął czynności ratunkowe jednak i w tym przypadku nic nie udało się już zrobić - powiedział oficer prasowy KPP Radzyń Podlaski, podkomisarz Piotr Mucha.

W tej sprawie prowadzone jest śledztwo prokuratorskie, wszelkie czynności wykonywane na miejscu były prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Radzyniu. Decyzją prokuratora było również zabezpieczenie zwłok w celu przeprowadzenia sekcji. Jak udało nam się dowiedzieć, ta jest planowana na środowe przedpołudnie. Dzień po zdarzeniu prokuratura nie chciała udzielić większej ilości informacji.

Radosław Grabowski

Włamał się do kościoła i zniszczył figurkę. Na koniec zasnął w konfesjonale

Lublin: Do 5 lat więzienia grozi mężczyźnie, który włamał się do kościoła, zniszczył figurkę i zasnął w konfesjonale.

W poniedziałek, 26 grudnia, policja odebrała zgłoszenie organisty, z którego wynikało, że ktoś włamał się do kościoła i zasnął w konfesjonale.

Interweniujący policjanci obudzili mężczyznę.

- Mężczyzna był agresywny i nie chciał poddać się badaniu alkomatem. Miał przy sobie niewielkie ilości narkotyków.

fot.KWP Lublin

36-latek przyznał się do popełnienia wszystkich czynów. Oświadczył, że nie wie, jak doszło do tego zdarzenia. Twierdził, że wracał z imprezy

36-letni mieszkaniec gminy Ludwin został zatrzymany i trafił do policyjnej celi. W trakcie czynności okazało się, że wszedł do kościoła poprzez wybicie szyby w drzwiach zakrystii. Następnie dokonał zniszczenia jednej z figurek z szopki bożonarodzeniowej. Dodatkowo uszkodził klamkę w drzwiach oraz włącznik przeciwpożarowy. Na koniec usiadł w konfesjonale i tam usnął - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

36-latek usłyszał trzy zarzuty. Będzie odpowiadał za zniszczenie mienia, naruszenie miru i posiadanie narkotyków. Przyznał się do popełnienia wszystkich czynów. Oświadczył, że nie wie, jak doszło do tego zdarzenia. Twierdził, że wracał z imprezy.

Grozi mu kara do 5 lat więzienia.

Joanna Niećko

Chciała wynająć domek na sylwestra. Padła ofiarą oszustwa

Opole Lubelskie: Mieszkanka straciła 1 tys. zł w wyniku oszustwa. Chciała wynająć domek na sylwestra.

27 grudnia na policję zgłosiła się mieszkanka Opola Lubelskiego, która zgłosiła oszustwo podczas rezerwacji domku w górach.

- Kobieta chciała wraz ze znajomymi spędzić sylwestra w górach, dlatego na OLX.pl znalazła atrakcyjną ofertę wynajmu domku w Zakopanem. Po skontaktowaniu się z ogłoszeniodawcą dowiedziała się, że w celu zapewnienia rezerwacji wymagany jest zadatek w wysokości 1000 złotych, który należy wpłacić na podane konto bankowe. Kobieta postąpiła zgodnie z otrzymanymi instrukcjami i oczekiwała na szczegółowe informacje związane z rezerwacją - informuje aspirant sztabowy Edyta Żur z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Po przesłaniu pieniędzy kontakt z wynajmującą się urwał. Wówczas kobieta zorientowała się, że została oszukana.

Joanna Niećko

Strzelał z łuku i wiatrówki do sąsiadów. Zatrzymali go lubelscy kontrterroryści

Do szpitala neuropsychiatrycznego w Lublinie trafił mężczyzna, który strzelał z łuku i wiatrówki w kierunku sąsiadów.

W ostatnim czasie policja odebrała zgłoszenie od mieszkańców jednej z ulic w Kraśniku. Ich 41-letni sąsiad miał strzelać z okien swojej posesji z przedmiotu przypominającego broń palną. Miał też wyrzucać różne rzeczy przez okno.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że wcześniej miał też ostrzelać szyby i elewację budynków, a także zaparkowany pojazd wybijając w nim szybę. Mężczyzna strzelał również w kierunku sąsiadów strzałami z łuku - informuje młodszy aspirant Paweł Cieliczko z Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku. - Policjanci z Kraśnika otoczyli budynek, a następnie próbowali rozmawiać z mężczyzną, jednak ten na widok funkcjonariuszy zabarykadował się i co chwilę mierzył z okien w ich stronę oraz oddawał w ich kierunku strzały. Z zebranych informacji wynikało podejrzenie, że 41-latek może posiadać broń lub inne niebezpieczne narzędzia, a jego irracjonalne zachowanie zagrażało życiu i zdrowiu osób postronnych, w związku czym w działania zaangażowani zostali policyjni kontrterroryści.

fot.KWP Lublin

Strzelał z łuku i wiatrówki do sąsiadów. Zatrzymali go lubelscy kontrterroryści. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do szpitala neuropsychiatrycznego

Mężczyzna został zatrzymany i trafił do szpitala neuropsychiatrycznego.

Policjanci znaleźli w jego domu łuk ze strzałami, kilka sztuk broni pneumatycznej (rewolwery i karabinek), noże, miecz samurajski, kilka sztuk amunicji myśliwsko-sportowej i pojemniki ze śrutami.

Ustalane są szczegółowe okoliczności tego zdarzenia.

Joanna Niećko

Zginął podczas zawracania

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło wczoraj po godzinie 15 w miejscowości Zaścianki, w powiecie bialskim

48-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej, zawracając mercedesem na drodze krajowej nr 2, zderzył się z audi. Zginął na miejscu.

Do wypadku doszło 31 grudnia po godzinie 15 w miejscowości Zaścianki, w powiecie bialskim.

- Ze wstępnym ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 48-letni kierujący pojazdem marki Mercedes, jadąc drogą krajową numer 2, wykonał manewr zawracania i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu pojazdem marki Audi. Kierujący 19-latek wraz z pasażerami w wieku 19 i 17 lat zostali przetransportowani do szpitala - informuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. - 48-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej zginął na miejscu.

Dariusz Jędryszka

REG

eprasa.pl da601ac337

Kryminalne podsumowanie 2022 roku

Styczeń

Spowodował katastrofę w ruchu lądowym

Pow. łęczyński: Chwile grozy przeżyło 13 pasażerów busa zepchniętego do rowu przez tira. 24 stycznia w Zofiówce, na trasie Łęczna – Lublin, kierowca tira częściowo zjechał na przeciwległy pas ruchu i otarł się o jadącego z naprzeciwka busa, a następnie uciekł. Bus wpadł do rowu i przewrócił się na bok.

Już po dwóch dniach, m.in. dzięki analizie monitoringu policja zatrzymała uciekiniera – 35-letniego lublinianina, który usłyszał zarzut nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lądowym, w którym ucierpiało 13 osób. Osiem z nich trafiło do szpitali z urazami głowy, nóg i rąk.

Śledztwo wciąż trwa, bo prokuratura nadal czeka na opinię biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych.

Policjant zginął w wypadku

Pow. parczewski: W styczniu na drodze wojewódzkiej numer 813 w Rudnie Trzecim (gm. Milanów) 49-latek kierujący skodą, na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w drzewo. Pomimo podjętej reanimacji mężczyzna zginął na miejscu.

Niebawem okazało się, że ofiarą wypadku jest starszy aspirant Grzegorz Delążek, dyżurny KPP w Parczewie, który w policji służył przez 23 lata.

Śledztwo w tej sprawie zostało umorzone, bo zdaniem prokuratury do tragedii nie przyczynił się nikt postronny.

Wyrzuciła 50 tysięcy do kosza

Pow. radzyński: Ofiarą oszusta podającego się za policjanta padła 80-latka z Radzynia Podlaskiego. Poinformowana telefonicznie o grasującej w mieście szajce złodziei i zagrożonych w banku pieniądzach, wypłaciła 50 tysięcy złotych i - zgodnie z zaleceniem oszusta - wrzuciła je do kosza na śmieci.

LUTY

Radny bez mandatu. Puławski sąd nakazał zwrócić diety

Pow. puławski: Pod koniec lutego komisarz wyborczy stwierdził wygaśnięcie mandatu radnego powiatowego Zbigniewa A., po tym, jak w październiku 2021 r. sąd uznał go za winnego usiłowania kradzieży prądu. Tymczasem radny uznał, że diety pobrał słusznie, bo cały czas uczestniczył w sesjach i wypełniał swoje obowiązki.

We wrześniu ub. roku Starostwo Powiatowe w Puławach skierowało sprawę do sądu, domagając się zwrotu diet pobranych przez niego w okresie od wydania wyroku przez sąd II instancji, do dnia wygaszenia jego mandatu przez komisarza wyborczego. Roszczenie zostało uznane za zasadne. W październiku Sąd Rejonowy w Puławach wydał nakaz zapłaty na kwotę 9 tys. 333 zł plus koszty postępowania i ustawowe odsetki od 28 kwietnia 2022 r. w postępowaniu upominawczym.

Kobieta zmarła na miejscu wypadku

W chwili zdarzenia kierujący suzuki był trzeźwy

Pow. radzyński: Do tragicznego wypadku drogowego doszło w miejscowości Biała na drodze krajowej numer 63. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący suzuki zjechał z drogi i uderzył w drzewo.

Obrażeń ciała doznał 61-letni kierujący, który został przewieziony do szpitala. 58-letnia pasażerka wskutek odniesionych obrażeń zmarła na miejscu wypadku.

Marzec

Właściciel sklepu przyłapał złodziei

Pow. lubartowski: 13 marca do sklepu z alkoholem w Lubartowie weszło dwóch mężczyzn. Zachowywali się jak klienci, kupili liquidy do e-papierosów, po jednej sztuce. Jeden stał przy kasie, drugi w tym czasie chował liquidy z półki do kieszeni. Zauważył to pracownik, kazał oddać towar. Wyszli, o 12.30 poszli do drugiego mojego sklepu przy ul. Lubelskiej. Tam zachowywali się tak samo, ukradli łącznie 10 sztuk liquidów.

Złodzieje zostali nagrani na monitoring. Właściciel opublikował zdjęcia na Facebooku. Złodzieje zostali namierzeni, zwrócili pieniądze za towar.

Zabarykadował się, bo miał wyrok do odsiadki

Pow. lubartowski: Policjanci z wydziału kryminalnego lubartowskiej komendy wraz z policjantami z Posterunku Policji w Kamionce zatrzymali 40-letniego mieszkańca gminy Abramów.

- Mężczyzna był poszukiwany na podstawie czterech listów gończych, między innymi za podpalenie, a także kierowania w stanie nietrzeźwości - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Mężczyzna przez siedem lat ukrywał się za granicą. Wrócił jednak do kraju i szybko został namierzony przez policję. Informacje o miejscu jego pobytu zdobył dzielnicowy.

40-latek na widok policjantów zabarykadował się w mieszkaniu i nie chciał otworzyć drzwi. Jednak, podejrzewając, że niewiele mu to pomoże, w końcu oddał się w ich ręce. Trafił już do zakładu karnego, gdzie ma łącznie 3,5 roku odsiadki.

Śmiertelny wypadek pod Nałęczowem

Fot. Marta Pietroń

Osobowym nissanem jechali dwaj bracia. W tył ich samochodu uderzyło rozpędzone BMW. Niestety młodszy wypadku nie przeżył

Pow. puławski: W Paulinowie pijany kierowca BMW (2,6 promila alkoholu w organizmie) uderzył w tył auta, którym podróżowali dwa bracia - 21 i 15-latek. 43-letni mieszkaniec gminy Wojciechów usłyszał zarzuty spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym oraz ucieczki z miejsca zdarzenia, spowodowania ciężkich obrażeń ciała u 21-latka, kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości oraz wbrew decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania.

Wyrok zapadł w październiku. Sąd skazał go 10 lat pozbawienia wolności. Orzekł też m.in. dożywotni zakaz prowadzenia wszelkiego rodzaju pojazdów mechanicznych.

Zginęła przy wypalaniu trawy

Pow. parczewski: 21 marca służby ratunkowe dostały zgłoszenie od jednej z mieszkanek miejscowości Łubka, że za budynkiem gospodarczym jej sąsiadki, na obszarze około pół hektara, wypalane są trawy. Widać było gęsty dym oraz płomienie.

Jeden ze strażaków natrafił w pogorzelisku na ciało 81-letniej kobiety, a lekarz pogotowia stwierdził jej śmierć. Śledztwo w tej sprawie zostało umorzone, bo zdaniem prokuratury do zgonu nie przyczynił się nikt postronny.

Olbrzymie straty przez zostawiony na ogniu garnek z olejem

Pow. bialski: 17 marca przed godziną 16 świadkowie zauważyli kłęby dymu wydobywające się z mieszkania w Białej Podlaskiej. Strażacy ewakuowali kobietę przy użyciu wysięgnika z koszem. Pozostali lokatorzy mieszkań przy tej samej klatce, zostali wyprowadzeni na zewnątrz. Obrażeń doznał 63-latek zamieszkujący lokal, w którym doszło do pożaru.

Prawdopodobną przyczyną wybuchu ognia było pozostawienie na włączonym palniku garnka z olejem. Straty powstałe w wyniku pożaru zostały oszacowane na kwotę nie mniejszą niż 200 tysięcy złotych.

Spaleniu uległo m.in. wyposażenie kuchni, korytarza. Został osmolony korytarz i inne pomieszczenia.

Ukradł z kościoła skrzynkę z datkami

Pow. opolski: Skrzynka na datki padła łupem złodzieja, który zakradł się do jednej z opolskich parafii. W pogoń za sprawcą ruszył kościelny, który finalnie dogonił go i po krótkiej szarpaninie odebrał łup.

Wściekły obrotem sprawy złodziej zagroził mu zabójstwem i uciekł. Nie zauważył jednak, że po drodze zgubił dowód osobisty. Sprawcą okazał się 29-latek, któremu grozi teraz kara do 10 lat więzienia.

Podpalił 25-latka

Pow. opolski: Policjanci otrzymali informację o podpaleniu 25-latka w jednym z mieszkań w Opolu Lubelskim. Jak się okazało, 5 znajomych spożywało tam alkohol. W pewnym momencie 48-latek oblał młodego mężczyznę łatwopalną substancją i podpalił.

Poszkodowany został przetransportowany do szpitala, natomiast 48-latek trafił do aresztu pod zarzutem usiłowania zabójstwa.

Kwiecień

72-latka dźgnięta nożem, 27-latka pobita

Pow. łukowski: 12 kwietnia w Łukowie dwie kobiety zostały napadnięte znienacka. Jedna myła okna, druga spacerowała.

Przed godziną 12.00 młoda kobieta została pobita w pobliżu Bulwaru nad Krzną. Zaatakował ją rowerzysta, który najpierw zaczął ją szarpać za ubranie, a później uderzał ją pięścią w głowę. Kiedy przewróciła się, w dalszym ciągu ją bił. Później wsiadł na rower i odjechał. Pokrzywdzona została odwieziona do szpitala. Jej życiu nie zagrażało niebezpieczeństwo.

W niedługim czasie na ulicy Orzeszkowej idący w pobliżu bloku mężczyzna ranił 72-letnią kobietę, która stojąc przed blokiem, myła z zewnątrz okienka w piwnicy. Mężczyzna zadał jej kilka ciosów nożem, m.in. w plecy i szyję, a później odszedł. Kobieta przeżyła, trafiła do szpitala. Policjanci zatrzymali sprawcę, 39-letniego łukowianina. Usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa.

Pożary przy garażach i przeszkoda na torach

Pow. lubartowski: 30 kwietnia podpalona została trawa i suche gałęzie przy garażach przy al. Tysiąclecia w Lubartowie. Przed pożarem kręcił się tam chłopak w jasnej bluzie z kapturem. Kilkadziesiąt minut później na pobliskich torach kolejowych pojawiła się przeszkoda - żelbetonowy krąg zbrojony stalowymi drutami. Przejechał po nim szynobus, na szczęście nie wykoleił się.

Wieczorem po raz kolejny podpalone zostały trawa i gałęzie przy garażach. Sprawca został ujęty, ponieważ jest nieletni, sprawą zajął się Sąd Rodzinny.

Zderzenie z łosiem

Pow. parczewski: 12 kwietnia na parczewską komendę wpłynęło zgłoszenie o kolizji na DW-819 między Sosnowicą a Pieszowolą. Przed jadącego osobowego fiata wtargnął łoś. Doszło do zderzenia, w wyniku którego zwierzę padło.

Na szczęście kierujący autem 33-letni mieszkaniec Włodawy nie odniósł żadnych obrażeń, choć dach samochodu był mocno uszkodzony, a przednia szyba pojazdu została zbita.

REG

eprasa.pl da601ac337

Kryminalne podsumowanie 2022 roku

Odpowiedzą za pobicie

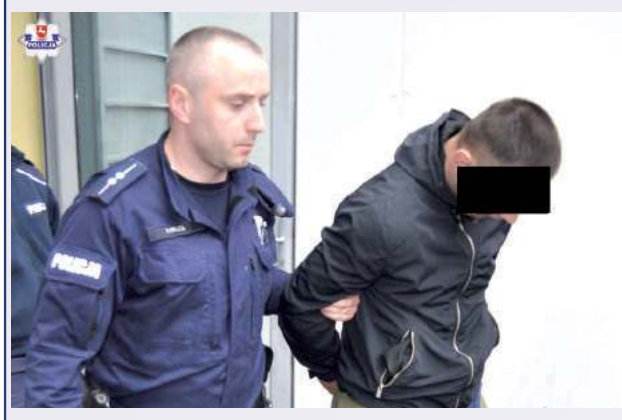

Zgodnie z Kodeksem Karnym za pobicie grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności, natomiast użycie niebezpiecznego przedmiotu w trakcie pobicia jest zagrożone karą do 8 lat

Pow. radzyński: Radzyńscy policjanci zatrzymali trzech mężczyzn w wieku 22, 24 i 37 lat, którzy pod jednym z lokali w Radzyniu Podlaskim zaatakowali innego uczestnika zabawy. Bili i kopali go po całym ciele, a najmłodszy z nich ugodził poszkodowanego nożem w plecy. Napastnicy usłyszeli już zarzuty.

Maj

Z miłości założył kominiarkę i wziął siekierę

Powiat łęczyński: Krzyczeli „otwierać policja!" i siekierami próbowali staranować drzwi do domu 70-letniej kobiety. Na głowach mieli kominiarki. Przerażona starsza kobieta z dzieckiem na ręku uciekła na taras.

Agresorzy szukali syna 70-latki, a gdy okazało się, że nie ma go w domu, opuścili posesję.

Niedługo potem łęczyńscy policjanci zatrzymali sprawców zdarzenia z 29 maja, młodych ludzi w wieku od 16 do 22 lat.

Jak się później okazało, kolegów skrzyknął 19-latek, który był zazdrosny o byłą partnerkę. To dlatego postanowił napaść na syna 70-letniej kobiety.

Młody mieszkaniec gminy Ludwin usłyszał zarzuty uszkodzenia drzwi wejściowych. Straty wyceniono na 3 tys. zł. Ponadto nie uszło mu na sucho kierowanie gróźb karalnych wobec byłej partnerki i uszkodzenie jej samochodu.

W Róży Podgórnej zginęło dwoje młodych ludzi

Fot.mo

Pijany 21–latek kierował volvo wioząc 5 osób. Auto wjechało w ogrodzenie posesji, a następnie dachowało. Dwoje pasażerów zginęło na miejscu: 18-latka i 21-latek. Dwaj pozostali 21-latkowie i kierowca z obrażeniami ciała trafili do szpitala. (fot.KPP Łuków)

Pow. łukowski: Do tragicznego wypadku doszło w sobotę 28 maja tuż po północy. Pięcioro młodych ludzi - czterech 21-latków z gm. Stoczek Łukowski oraz 18-latka z gminy Domanice podróżowało Volvo S60. Na skrzyżowaniu drogi powiatowej z gminną w Róży Podgórnej kierujący volvo 21-letni Jakub F. wjechał w krzyż i ogrodzenie posesji. Pojazd dachował, zatrzymał się na pniu drzewa. W wypadku zginęli pasażerowie: 18-latka i 21-latek. Pozostali pasażerowie i kierowca z powodu obrażeń trafili do szpitali.

Kierowca volvo miał 2,26 promila alkoholu w organizmie. Został aresztowany i usłyszał zarzuty umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym i prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu.

Straszna śmierć w płomieniach

Straszna śmierć w płomieniach. Drewniany dom doszczętnie spłonął, a po ugaszeniu pożaru w środku odnalezione zostały częściowo zwęglone zwłoki 67-letniego mężczyzny

Pow. parczewski: Majowej nocy wybuchł pożar w niewielkim drewnianym budynku w Gęsi, rozległej miejscowości w gminie Jabłoń. Drewniany dom doszczętnie spłonął, a po ugaszeniu pożaru w środku odnalezione zostały częściowo zwęglone zwłoki 67-letniego mężczyzny.

Śledztwo ws. tragedii prowadziła Prokuratura Rejonowa w Parczewie. Było prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania pożar. Zostało umorzone, bo zdaniem śledczych, do zdarzenia nie przyczyniły się osoby trzecie.

Areszt dla Rosjanina

Mężczyzna miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu. W dodatku w kabinie ciężarówki policjanci znaleźli butelki po alkoholu

Pow. radzyński: Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim zastosował areszt tymczasowy wobec 31-letniego obywatela Rosji. Mężczyzna, jadąc drogą krajową samochodem ciężarowym z 20-tonowym ładunkiem, był kompletnie pijany. Miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu.

W kabinie ciężarówki policjanci dodatkowo znaleźli butelki po alkoholu. Zawodowy kierowca został ujęty dzięki prawidłowej reakcji innego kierowcy.

Czerwiec

Górnika przysypała 400-tonowa masa skalna

Powiat łęczyński: Rok 2022 przyniósł pierwszy od pięciu lat śmiertelny wypadek w kopalni w Bogdance.

8 czerwca czteroosobowa brygada pracowała przy udrażnianiu zbiornika, z którego urobek przesypywany jest na taśmociąg. Wtedy doszło do niekontrolowanego wdarcia się urobku do przestrzeni wyrobiska.

Trzem pracownikom udało się przed wypływającą 400-tonową masą skalną uciec. Przysypała jednak 35-letniego górnika z powiatu włodawskiego. Mężczyzna zginął na miejscu. Tragicznie zmarły w górnictwie pracował od 2012 roku, a w LW Bogdanka od 2014. Był dobrze oceniany przez swoich przełożonych.

4-letnia Nikola zginęła pod kołami ciężarówki

Pow. łukowski: 13 czerwca przed godziną 8 rano ciężarowy MAN potrącił 4-letnią dziewczynkę. Dziecko nagle wybiegło z posesji na jezdnię przed jadący pojazd. Niestety 4-latka w wyniku odniesionych obrażeń poniosła śmierć na miejscu.

Ciężarowym MAN-em z dołączoną przyczepą, w której znajdowała się emulsja asfaltowa, kierował Piotr R., 49-latek z powiatu radzyńskiego. Był trzeźwy.

Do Sądu Rejonowego w Łukowie trafił już akt oskarżenia przeciwko mężczyźnie. Zdaniem śledczych Piotr R. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa na drodze, ponieważ jechał z prędkością 62 km/h, czyli wyższą od dozwolonej (do wypadku doszło w terenie zabudowanym). Zbyt późno zaczął hamować i potrącił dziewczynkę, co spowodowało śmierć na miejscu. Termin pierwszej rozprawy został wyznaczony na 11 stycznia 2023 roku.

Wypadek w Stanisławowie wraca na wokandę

Pow. lubartowski: 30 czerwca do Sądu Rejonowego w Lubartowie skierowany został akt oskarżenia przeciw kierowcy opla, który w maju 2021 r. według prokuratora Krzysztofa Maryńczaka „Popełnił nieprawidłowość polegającą na tym, że podjął manewr wyprzedzania quada mimo znaku informującego o skrzyżowaniu z drogą podporządkowaną, co jest zabronione".

W wypadku zginął kierujący quadem 35-letni mieszkaniec gminy Michów. Termin rozprawy wyznaczono na 2 lutego. Sprawą prokuratura zajęła się po raz drugi po odwołaniu rodziny zmarłego. W pierwszym postępowaniu sprawa została umorzona, bo prokuratura uznała, że winę za wypadek ponosi kierujący quadem.

Śmierdzące jelita odesłano do Chin

Fot.Maciej Macieiuk

Celnicy w czerwcu podczas kontroli chińskich kontenerów natrafili na towary niezgłoszone do oprawy celnej. Wśród oficjalnie przewożonej odzieży, kosmetyków i sprzętu elektronicznego, znajdowały się szmuglowane produkty mięsne i spożywcze, nasiona oraz farmaceutyki

Pow. bialski: Podczas kontroli chińskich kontenerów celnicy natrafili na towary niezgłoszone do odprawy celnej. Wśród oficjalnie przewożonej odzieży, kosmetyków i sprzętu elektronicznego, znajdowały się szmuglowane produkty mięsne i spożywcze, nasiona oraz farmaceutyki.

Lubelska Izba Administracji Skarbowej poinformowała, że w dwóch kontenerach funkcjonariusze znaleźli ponad 250 kg produktów mięsnych. Przemycano tam: kiełbasę, jelita, podroby mięsne, parówki, kurze łapki, kabanosy, kurczaki, owoce morza i pasztety. Produktów spożywczych było ponad 850 kg.

Nielegalnie też przewożono: suszone owoce i warzywa, orzechy, makarony, ciastka, chipsy, kakao, jajka, herbata, zupki chińskie oraz różnego rodzaju przyprawy, soki, miód, kawę, kaszę, galaretki owocowe, czekolady, ryż, cukierki, bakalie, musy owocowe i płatki śniadaniowe. Ponadto w kontenerach znajdowało się ok. 9 kg różnych nasion (np. sałaty, ogórków, cebuli, pomidorów, fasoli) oraz 5 kg farmaceutyków.

Fot.Marcin Kusyk

W Kocku 2 czerwca kilka minut przed godziną 4 rano samochód uderzył w drzewo. 31-letni mieszkaniec Kocka kierujący porsche nie dostosował prędkości do warunków na drodze. Mimo prób reanimacji mężczyzna zmarł. 30-letni pasażer z obrażeniami został przewieziony do szpitala.

REG

eprasa.pl da601ac337

Kryminalne podsumowanie 2022 roku

Lipiec

Psy zagryzły człowieka

Pow. lubartowski: W Skarbicieszu w gminie Jeziorzany psy zagryzły człowieka. 23 lipca wędkarz jadący na ryby znalazł przy lesie zwłoki 48-letniego Mariusza K., mieszkańca Składowa. Na drzewie widoczne były strzępy ubrania, mężczyzna miał na ciele ślady ugryzień.

Według ustaleń policji jadący rowerem mężczyzna został zaatakowany przez dwa duże psy, które wybiegły z pobliskiej niezamieszkałej posesji. Prawdopodobnie próbował uciekać na drzewo, ale psy ściągnęły go i pogryzły tak, że zmarł z powodu wykrwawienia. Mieszkańcy Skarbiciesza widzieli dwa duże psy biegające po wsi. Zwierzęta zostały wytropione przez policjantów. Ponieważ były agresywne, funkcjonariusze użyli broni. Jeden z psów został zastrzelony na miejscu, drugi raniony uciekł. Jego truchła nie znaleziono.

Właściciel psów to 62-letni mieszkaniec Kocka. Prokuratura postawiła Jerzemu B. zarzut nieumyślnego spowodowania śmierci i bezpośredniego narażenia życia i zdrowia. 62-latek przyznał się do zarzuconego mu czynu. Do Sądu Rejonowego w Lubartowie wpłynął akt oskarżenia, termin rozprawy jeszcze nie jest wyznaczony.

Podpalacz w gm. Kazimierz Dolny

Pow. puławski: Najpierw w płomieniach stanął dawny pensjonat na obrzeżach Kazimierza Dolnego, kilka dni później spłonęła stodoła w Bochotnicy. Strażacy od początku podejrzewali podpalenia.

W sierpniu policja zatrzymała 24- letniego mieszkańca gm. Kazimierz Dolny podejrzewanego o serię podpaleń. To strażak ochotnik. Usłyszał w sumie pięć zarzutów dotyczących podpaleń i spowodowania strat wielkich rozmiarów. Przyznał się do winy. Tłumaczył, że podpalał, bo fascynował się działaniami strażaków. Wciąż trwa prokuratorskie śledztwo.

Koniec śledztwa w sprawie „willi Kwaśniewskich"

Pow. puławski: Prokuratura Regionalna w Katowicach badała okoliczności rzekomego nabycia przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i jego małżonkę nieruchomości w Kazimierzu Dolnym. Prokuratura Rejonowa w Katowicach umorzyła śledztwo. Nie znaleziono bowiem dowodów na to, by była para prezydencka zakupiła, i to w sposób nielegalny, nieruchomość w Kazimierzu Dolnym.

Mieszkała ze szkieletem matki

Pow. bialski: Do makabrycznego odkrycia doszło w 2021 roku w Małaszewiczach. 20 lipca dyżurny terespolskiego komisariatu otrzymał zgłoszenie ok. godz. 1 w nocy. Mieszkająca za granicą kobieta zaniepokoiła się, bo nie miała kontaktu ze swoją matką. Dlatego zadzwoniła na policję. Na miejsce skierowane zostały służby ratunkowe.

Wewnątrz znaleziono nieprzytomną 58-letnią Dorotę S., którą przetransportowano do szpitala. W jednym z pomieszczeń policjanci znaleźli ludzki szkielet. Z ustaleń mundurowych wynikało, że z 58-latką zamieszkiwała jej matka.

Dorota S. usłyszała zarzuty. Groziło jej nawet do ośmiu lat pozbawienia wolności. W kwietniu ciało Doroty S. znaleziono w tym samym mieszkaniu. Policja otrzymała zgłoszenie po godz. 19 od zaniepokojonych mieszkańców, którzy od kilku dni nie widzieli sąsiadki. Po wyważeniu drzwi przez strażaków znaleziono w pokoju ciało kobiety. Wykluczono udział osób trzecich.

Pijany ksiądz potrącił motocyklistę

Pow. bialski: Sprawa wyszła na światło dzienne dopiero za sprawą oburzonych parafian, którzy poinformowali o niej media. Wypadek miał miejsce 29 lipca o godz. 13.50 w centrum Międzyrzeca Podlaskiego, na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej z Warszawską. 36-letni kierowca opla nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z motocyklem marki BMW. 67-letni kierowca jednośladu trafił do szpitala.

Badanie trzeźwości wykazało, że kierowca osobówki był w chwili wypadku nietrzeźwy - miał ponad 0,6 promila alkoholu w organizmie. Okazało się, że to Mateusz G., ksiądz, który od 1 lipca pełnił funkcję wikariusza parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Międzyrzecu Podlaskim.

Prowadzone były postępowania - w kierunku nieumyślnego spowodowania wypadku. Odrębne postępowanie dotyczy kierowania w stanie nietrzeźwości.

Ksiądz G. poddał się dobrowolnie terapii.

Paliło się w bialskim szpitalu

Fot.Maciej Maciejuk

Pożar w szpitalu w Białej Podlaskiej - 25 lipca 2022 r.

Pow. bialski: 25 lipca około godz. 15.30 do straży pożarnej wpłynęło zgłoszenie o pożarze i zadymieniu na oddziale zakaźnym w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej.

Okazało się, że pali się w piwnicy w pobliżu pomieszczenia technicznego, a w pozostałych dwóch budynkach - oddziału zakaźnego oraz ftyzjopumonologicznego - połączonych wspólnie kanałem technicznym występuje zadymienie. Przed przybyciem pierwszych zastępów straży został wyłączony prąd, personel szpitala ewakuował 26 osób z oddziału zakaźnego na oddział onkologii.

Na prośbę dyrektora szpitala strażacy pomogli w ewakuacji czterech leżących pacjentów z oddziału zakaźnego na oddział onkologii.

W działaniach uczestniczyło dziewięć zastępów w tym sześć Państwowej Straży Pożarnej oraz trzy Ochotniczej Straży Pożarnej.

Straty okazały się duże, szczególnie w zakresie energetyki i różnych mediów. Chodzi o gaz, pocztę pneumatyczną, całe dwa złącza energetyczne, normalne i awaryjne. Również światłowody. Ale i lampy antybakteryjne, czy filtry w wentylacjach.

Sierpień

Siostrzenica ofiar wybuchu z zarzutem podwójnego zabójstwa

Pow. puławski: Anna B. usłyszała zarzuty zabójstwa w zamiarze ewentualnym, spowodowania zagrożenia życia i zdrowia wielu osób oraz mienia wielkich rozmiarów. Była jedną z trzech osób, które w czasie zdarzenia przebywały w domu przy ul. Krótkiej w Puławach, gdzie w grudniu 2020 r. doszło do wybuchu gazu.

Śledczy ustalili, że wszystko nie było przypadkiem, a skutkiem celowego działania mającego spowodować wybuch. Kobieta trafiła do aresztu.

Poważny wypadek samochodowy. Ucierpiało kilka osób

Fot.Maciej Maciejuk

W Sławatyczach-Kolonii doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Ucierpiało kilka osób, w tym dziecko

Pow. bialski: 23 sierpnia, w miejscowości Sławatycze Kolonia na skrzyżowaniu drogi krajowej numer 63 (Radzyń Podlaski – Sławatycze) z drogą podporządkowaną, doszło do wypadku z udziałem dwóch samochodów osobowych - audi 80 i volkswagena passata.

W wyniku zderzenia audi znalazło się na poboczu drogi, a volkswagen w przydrożnym rowie. Na miejscu pierwsi interweniowali strażacy.

W audi znajdowały się dwie osoby: mężczyzna z dzieckiem. Cztery osoby (2 osoby dorosłe i dwójka dzieci) podróżujące volkswagenem (obywatele Mołdawii) znajdowały się poza pojazdem i zostały ewakuowane przez osoby postronne

Dziecko, które wyciągnięto z wraku samochodu, wymagało działań przywracających czynności życiowe. Przeprowadzili je ratownicy wraz z lekarzem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Następnie przetransportowali poszkodowaną dziewczynkę na desce ortopedycznej do śmigłowca.

Kierujący volkswagenem 35-letni obywatel Mołdawii podróżujący z żoną i dwójką małych dzieci, wjeżdżając na skrzyżowanie, zignorował znak STOP i doprowadził do zderzenia z prawidłowo poruszającym się audi. Tym pojazdem podróżował natomiast 46-letni mieszkaniec gminy Sławatycze wraz z 10-letnią córką.

Mieszkaniec gminy Karczmiska stracił 122 tys. zł

Pow. opolski: 34-latek z gminy Karczmiska był przekonany, że dzięki inwestycji w kryptowaluty, szybko zarobi duże pieniądze i pomnoży swoje oszczędności. Przelał pieniądze na konto pośrednika, a następnie z pomocą rzekomego doradcy założył konto inwestycyjne, gdzie wpłacał swoje oszczędności.

Niestety, zamiast zarobić, stracił 122 000 złotych.

Poszedł na ryby, trafił do więzienia

Za kłusownictwo grozi do 2 lat więzienia

Pow. opolski: 41-letni mieszkaniec gminy Wilków tuż przed północą wybrał się z siecią, by łowić ryby w Wiśle. Wpadł na gorącym uczynku, gdyż jego poczynania zauważyli funkcjonariusze straży rybackiej i powiadomili policję.

Jak się okazało, mężczyzna był poszukiwany przez sąd do odbycia kary pozbawienia wolności. Za kłusownictwo grozi do 2 lat więzienia.

Wrzesień

Odszkodowanie dla niepełnosprawnej Natalki

Pow. puławski: Ponad pięć lat po dramatycznych wydarzeniach sąd wydał wyrok w sprawie odszkodowania dla Natalii Bławat z Puław. Dziewczynka w wyniku wypadku spowodowanego przez pijanego kierowcę straciła nogę.

Ubezpieczyciel ma wypłacić poszkodowanej ponad milion złotych oraz sfinansować comiesięczną rentę dla dziecka. Firma ubezpieczeniowa złożyła apelację.

No to się przywitał

Sprawca kolizji na widok policjantów pieszo rzucił się do ucieczki w kierunku pobliskiego lasu. Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do opolskiej jednostki. Okazał się nim 36-letni mieszkaniec gm. Chodel

Pow. opolski: Policjanci z opolskiej drogówki zatrzymali 36-latka, który spowodował kolizję. Kompletnie pijany wjechał w znak „Powiat Opolski wita", a później na widok policjantów pieszo próbował uciec do lasu. Badanie wykazało u niego ponad 2,5 promila. W dodatku miał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów.

REG

eprasa.pl da601ac337

Kryminalne podsumowanie 2022 roku

Śmiertelne potrącenie pieszego przez ciężarówkę

Pow. radzyński: Wieczorem w miejscowości Paszki Małe na DK-19 kierujący samochodem ciężarowym marki Man potrącił mężczyznę idącego środkiem jezdni.

Niestety 47-letni pieszy w wyniku odniesionych obrażeń zmarł na miejscu. Pieszy nie posiadał żadnych elementów odblaskowych.

Październik

Śmierć studenta z Łęcznej - proces ruszy od nowa

Lublin-pow. łęczyński: Chodzi o wydarzenia z nocy 20 na 21 grudnia 2018 roku. Na lubelskim deptaku doszło wówczas do bójki między dwiema grupkami młodych ludzi. Wtedy to 22-letni Dominik M. z Lublina uderzył pięścią w twarz studenta z Łęcznej. Karol padł na kostkę brukową na środku deptaka w Lublinie i tam zmarł. Miał jedynie 21 lat.

W czerwcu ub.r. wyrok w tej sprawie wydał Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie. Dominik M. został uznany za winnego udziału w bójce oraz nieumyślnego spowodowania śmierci i skazany na półtora roku pozbawienia wolności. Miał też zapłacić po 50 tys. zł zadośćuczynienia dla matki i ojca zmarłego Karola.

Apelacja złożona przez oskarżyciela posiłkowego - ojca zmarłego trafiła do Sądu Okręgowego w Lublinie, który wydał wyrok we wtorek, 11 października. Sąd uznał, że proces musi zostać przeprowadzony jeszcze raz, bo zdarzenie powinno być kwalifikowane jako bójka, której następstwem była śmierć człowieka, a sprawy takiego kalibru powinien rozstrzygać Sąd Okręgowy.

Makabryczny widok koło Parczewa

Makabryczny widok koło Parczewa. Na terenie posesji znaleziono w sumie 14 sztuk padłego bydła. 43 żywe krowy były wychudzone

Pow. parczewski: W połowie października na policję wpłynęło zgłoszenie, że na jednej z posesji w gminie Parczew znajduje się gospodarstwo rolne z bydłem, którego stan wskazuje na duże zaniedbanie ze strony ich właściciela. – Na terenie posesji znaleziono w sumie 14 sztuk padłego bydła. 43 żywe krowy były wychudzone – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

39-letni właściciel został zatrzymany i usłyszał zarzuty znęcania się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem. Śledczy złożyli wniosek o aresztowanie mężczyzny, ale nie został on uwzględniony przez sąd. Postępowanie jest w toku.

Jechał zięć, zginęła teściowa

Fot.KPP Łęczna

18 października doszło do śmiertelnego wypadku w Stawku (pow. łęczyński). Zginęła 77-letnia pasażerka, za kierownicą siedział jej zięć

Powiat łęczyński: 18 października w Stawku (gmina Spiczyn) miał miejsce wypadek śmiertelny. 67-letni kierowca citroena stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu, a następnie uderzył w drzewo. W wyniku tego zdarzenia 77-letnia pasażerka, teściowa kierowcy, zginęła na miejscu. Z kolei jego żona została przetransportowana do szpitala śmigłowcem.

Jak poinformował nas płk Robert Dąbek, zastępca prokuratora rejonowego w Lublinie, niebawem do sądu trafi akt oskarżenia w tej sprawie. 67-latek będzie odpowiadał za spowodowanie wypadku śmiertelnego, za co grozi od sześciu miesięcy do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Seniorka oddała 45 tys. zł oszustowi

Pow. bialski: 27 października do bialskiej komendy zgłosiła się 72-latka, która padła ofiarą oszustów. Na jej telefon stacjonarny zadzwonił sprawca, który podał się za prokuratora. Twierdził, że jej mieszkanie jest obserwowane i zagrożone, dlatego kobiecie potrzebna jest ochrona, na co miały być wykorzystane pieniądze przekazane przez 72-latkę. W trakcie rozmowy sprawca uzyskał od pokrzywdzonej numer telefonu komórkowego, przez który kontynuował rozmowę. Polecił kobiecie wypłacenie z banku posiadanej gotówki, którą następnie miała przelać trzema przekazami pocztowymi na osoby mieszkające w Anglii. Pokrzywdzona uwierzyła, że rozmawia z prokuratorem i postąpiła zgodnie ze wskazówkami nieznajomego, wypłacając gotówkę, którą następnie nadała na poczcie

Dzięki pracownicy poczty jeden przelew zablokowano. Kobieta zorientowała się, że 72-latka mogła paść ofiarą oszustów, o czym ją poinformowała. 15 tysięcy złotych wróciło do pokrzywdzonej.

Listopad

Dłużnik śmiertelnie ranił nożem panią komornik

Fot.mo

Kara dożywotniego pozbawienia wolności grozi zatrzymanemu przez łukowskich policjantów 42-latkowi. Mężczyzna w kancelarii komorniczej zaatakował i ranił nożem dwie osoby. Ranna komornik zmarła

Pow. łukowski: 18 listopada w Łukowie w kancelarii komorniczej przy ul. Koziej 42-letni Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska zaatakował nożem panią komornik i jej 32-letniego pracownika. Oboje zostali ranni. Atak furiata skupił się na 44-letniej komorniczce. Interweniujący policjanci postrzelili go w brzuch. Poszkodowana komornik i jej pracownik zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta przeszła operację, jednak z uwagi na ciężkie obrażenia ciała, zmarła.

21 listopada Karol M. został aresztowany na trzy miesiące. Otrzymał pięć zarzutów: zabójstwo pani komornik przez zadanie 40 ciosów nożem, usiłowanie zabójstwa pracownika kancelarii, usiłowanie zabójstwa policjanta oraz czynna napaść na funkcjonariusza, naruszenie nietykalności i oplucie przypadkowej kobiety (kuriera) oraz kierowanie gróźb zabójstwa wobec niej.

Pijana kobieta spowodowała wypadek i urodziła pijane dziecko

W połowie listopada łukowscy mundurowi dostali zgłoszenie o stojącym w rowie, uszkodzonym citroenie

Pow. łukowski: 12 listopada policja otrzymała zgłoszenie o stojącym w rowie, uszkodzonym citroenie. Policjanci zastali przy pojeździe 31-letnią kobietę z gm. Wojcieszków. Twierdziła, że nie kierowała autem w chwili zdarzenia, ale nie chciała wskazać, kto kierował autem. Miała w organizmie ponad promil alkoholu. Ze względu na zaawansowaną ciążę kobietę przewieziono do szpitala. Dziecko urodziło się przez cesarskie cięcie, w organizmie noworodka stwierdzono dużą ilość alkoholu.

Prokuratura Rejonowa w Łukowie prowadzi śledztwo w tej sprawie. 31-latka usłyszała zarzut kierowania w stanie nietrzeźwości. Śledczy będą badać kwestię ewentualnego narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Stan dziecka był poważny, ale dziecko przeżyło. O sprawie został powiadomiony sąd rodzinny.

Grudzień

Zginęły dwie młode kobiety. Akt oskarżenia w sądzie

Pow. puławski: Do Sądu Rejonowego w Puławach trafił akt oskarżenia przeciwko kierowcy volkswagena, który w grudniu ubiegłego roku śmiertelnie potrącił dwie młode kobiety w Młynkach w gm. Końskowola.

23-latki źle się poczuły i kierowcę toyoty, którą podróżowały, poprosiły o pilne zatrzymanie auta. Wysiadły z niego i wbiegły pod koła volkswagena. Mężczyzna będzie odpowiadał za spowodowanie wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym.

Oszustwo na domek w Zakopanem

Pow. opolski: Do opolskiej policji zgłosiła się mieszkanka Opola Lubelskiego, która zgłosiła tzw. oszustwo na domek w Zakopanem. Kobieta chciała wraz ze znajomymi spędzić w górach sylwestra i na jednym z popularnych portali ogłoszeniowych znalazła atrakcyjną ofertę wynajmu domku w zimowej stolicy Polski.

Po skontaktowaniu się z ogłoszeniodawcą dowiedziała się, że w celu zapewnienia rezerwacji wymagany jest zadatek w wysokości 1000 złotych, który należy wpłacić na podane konto bankowe. Kobieta postąpiła zgodnie z otrzymanymi instrukcjami i oczekiwała na szczegółowe informacje związane z rezerwacją. Niestety, po przesłaniu pieniędzy kontakt z osobą, która miała wynająć mu domek, urwał się. Mieszkanka Opola Lubelskiego zorientowała się, że została oszukana.

Oskubała sąsiada

37-latka usłyszała już zarzuty i przyznała się do winy. O jej dalszym losie zadecyduje sąd. Przestępstwo kradzieży zagrożone jest karą do 5 lat pozbawienia wolności

Pow. radzyński: Zarzut kradzieży usłyszała 37-latka z gminy Wohyń. Kobieta ukradła 9 000 złotych, należące do jej sąsiada. Radzyńscy policjanci odzyskali część skradzionej gotówki. Teraz za swoje postępowanie „amatorka cudzego mienia" odpowie przed sądem.

Ukradł puszkę z kościoła razem ze stolikiem

Obaj mężczyźni usłyszeli zarzut kradzieży z włamaniem. Zgodnie z obowiązującym prawem za to przestępstwo grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności

Pow. radzyński: Radzyńscy kryminalni zatrzymali 46-latka, który ukradł skarbonę z datkami z jednego z radzyńskich kościołów. Ponieważ puszka przytwierdzona była do stolika, sprawca wyniósł ją...razem z meblem. Następnie wspólnie z 54-latkiem rozcięli puszkę.

Łączna suma strat została oszacowana na blisko 1400 złotych. Teraz obaj mężczyźni odpowiedzą za kradzież z włamaniem.

Kamil Kulig, Maciej Maciejuk, Grzegorz Rekiel, Magdalena Oknińska, Marcin Kusyk, Marta Pietroń,

REG

eprasa.pl da601ac337

Konrad z „Rolnik szuka żony” szczerze o relacji z Zuzią

Konrad z Turobina w powiecie biłgorajskim już po raz kolejny pojawił się na planie programu „Rolnik szuka żony”. Po tym, jak niedawno cała Polska dowiedziała się o piątej parze Rolnika, w świątecznym odcinku Konrad uchylił rąbka tajemnicy na temat swojego związku.

Fot. screenshot Rolnik Szuka Żony

Konrad ze swoją dziewczyną Zuzią wystąpili w świątecznym wydaniu „Rolnika”

22-letni Konrad z gminy Turobin to uczestnik programu „Rolnik szuka żony”. Przez cały czas trwania programu śledziliśmy jego zmagania w walce o serce rolniczki Klaudii. Niestety dziewczyna wybrała innego, a Konrad wrócił do domu. I gdy większość panien w okolicy cieszyła się, że Konrad, który zdobył serca internautek, wraca do domu sam, po emisji finałowego odcinka o Konradzie znów zrobiło się głośno w całej Polsce. Gdy producenci programu chwalili się w Internecie, że w dziewiątej edycji udało się wyswatać cztery pary, Turobinianin poinformował, że par jest ... pięć. Okazało się, że związał się on z Zuzią, kandydatką odrzuconą przez rolnika Mateusza.

Poczuła motylki

W świątecznym odcinku wyemitowanym 25 grudnia 22-latek znów pojawił się na antenie. Tym razem w świątecznym wydaniu „Rolnika” opowiadali razem z Zuzią, jak to się stało, że nawet twórcy nie wiedzieli, że w programie udało się stworzyć pięć par, a nie, tak jak myśleli, cztery.

W świątecznym odcinku programu prowadząca Marta Manowska odwiedza wszystkie pary 9. edycji programu. Z Konradem i z Zuzią twórcy programu łączą się za pomocą komunikatora internetowego. Prowadząca wyjaśnia, że bohaterowie spotkali się podczas nagrań do odcinka finałowego i szybko pojawiło się między nimi uczucie.

– Przyjechałam do hotelu i Konrad był tam na parkingu. Tylko wtedy nie wiedziałam jeszcze, jak ma na imię. Poznałam go po ruchach i po posturze: „o, to ten chłopak od rolniczki”. Ale tam się jeszcze nie poznaliśmy. Dopiero poznaliśmy się przy stoliku, jak siedzieliśmy z innymi. Poczułam takie motylki nawet, ale nie nastawiałam się, że coś z tej znajomości będzie – **wyjaśnia na początku Zuzia.**

Zaiskrzyło

Dalej historię znajomości relacjonuje już Konrad:

– Spotkaliśmy się wieczorem na kolacji i już jakoś wtedy zwróciłem na nią uwagę. Bardziej chyba pod tym względem, że fajnie wypowiadała się na jakieś tematy. No i jakiś temat wspólny złapaliśmy. No i tak jakoś wyszło, że po wyjeździe z finałowego odcinka utrzymywaliśmy kontakt. Spotkaliśmy się po dwóch tygodniach, no i coś między nami zaiskrzyło – **dodaje Konrad.**

To, co dla rolniczki Klaudii (26) było barierą nie do przeskoczenia – czyli wiek Konrada (22), dla Zuzi (22) jest wręcz atutem:

– Konrad ogólnie jest taki, że myśli przyszłościowo. Pomimo tego, że on ma tyle lat, co ja, to przy nim zapominałam, że on jest w moim wieku. Wydawało mi się, że jest starszy, bo po prostu jest już tak dojrzałym chłopakiem – **zachwyca się Zuzia.**

Para na wizji mówi też o wspólnych planach na życie i na święta:

- Myślę, że wspólnych planów jeszcze nie mamy, chociaż już raz zaproponowałem Zuzi, że ja bym chciał, żeby to ona do mnie się przeprowadziła. A ona powiedziała, że myśli o tym. Ja już Zuzi rodziców poznałem, teraz kolej, żeby ona poznała moich i moje rodzeństwo. Będę chciał Zuzię w któryś dzień świąt przywieźć, żebyśmy spędzili go razem – **mówi Konrad.**

> **Stwierdziłem, że najrozsądniej będzie się przyznać i powiedzieć, że jesteśmy piątą parą**

Konrad wyjaśnia również, co wpłynęło na ich decyzję, aby poinformować wszystkich o swoim związku:

- Zauważyliśmy z Zuzią, że jeżeli się spotykaliśmy na mieście, to dużo osób zwracało na nas uwagę. Stwierdziłem więc, że najrozsądniej będzie się przyznać i powiedzieć, że jesteśmy tą piątą parą – **wyjaśnia Konrad.**

Natalia Račaitis

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie LVIII

Forszmak - czyli sprzątamy lodówkę po świętach...

Abo myśmy lubelacy strasznie chytre są. Nic się nie zmarnuje. A już zwłaszcza mięso. Takie sprzątanie lodówki z resztek to jest wielka sztuka. Albo bigos (tak zwany „na winie” - wrzucamy, co się nawinie!), albo nasz lubelski wynalazek: forszmak. Po Sylwestrze zalecam ten drugi, bo ma tę zaletę, że jest lekko kwaśny...

Przedziwna to potrawa! Same sprzeczności! Zacznijmy od nazwy: ewidentnie niemiecka, vorschmack znaczy przystawka, ale przecież to nasze rdzennie lubelskie jest to albo gęsta zupa, albo zgoła jednogarnkowe danie główne. Niby gulasz, ale z ogórkami kiszonymi - kto to widział! Niby z resztek - a dobrze zrobiony to rarytas. A przepis? W każdym domu inny.

To się nafilozofowaliśmy, teraz do roboty. Zaczynamy od **podsmażenia pokrojonego w plasterki mięsiwa**. Dobrze mieć kilka rodzajów, **mogą być resztki** z pieczeni, może być jakaś wędzonka, jak zostanie mięso z kurczaka albo nawet nieco mięsa mielonego - wszystko się zmieści! Zaczynamy najlepiej od boczku, żeby oddał nam nieco tłuszczu, na którym będziemy traktować resztę. Uwaga: **mięso smażymy w małych porcjach**, tak, żeby temperatura na patelni nie spadła. Nie chcemy brei, zależy nam, żeby każdy kawałek zachował swój charakter. Zdejmujemy mięso, ale zostawiamy na patelni trochę tłuszczu, jeszcze się przyda!

Szykujemy **bulion warzywny z przyprawami:** marchewka, pietruszka, seler, liść laurowy, ziele angielskie, pieprz. Uwaga: **ostrożnie z soleniem**, wędliny swoje dały!

W garnku na dnie rozgrzewamy **nieco smalcu** (niby sprzątamy po Świętach a wątroba i tak nie odpocznie...) i **wrzucamy posiekaną cebulę** i - nie jest to konieczne - ząbek czosnku. Kiedy się lekko zazłoci, wsypujemy **łyżeczkę albo i dwie suszonej słodkiej papryki** i szczyptę pikantnej. Rozprowadzamy w cebuli i tłuszczu. Na to wrzucamy pokrojone w plasterki **pieczarki, chwilę smażymy i dodajemy mięso**. Kroimy **kilka dobrej jakości ogórków kiszonych**. Ja zwykle kroję w paseczki, ale oczywiście to nie ma specjalnego znaczenia. W tym momencie dodajemy też **łyżkę przecieru pomidorowego**. **Zalewamy wszystko bulionem**. Gotujemy przez chwilę.

Pamiętacie ten tłuszcz, co został na patelni? Rozgrzewamy go jeszcze raz i wrzucamy na niego łyżeczkę mąki. Rozprowadzamy mąkę i dolewamy chochelkę naszego wywaru. Mieszamy starannie i dodajemy do garnka. Taka **zasmażka** doskonale zagęści zupę.

I jeszcze tylko **ostateczny szlif**: trochę soli, trochę ziołowego pieprzu, majeranek... Jeśli uznamy, że jest za mało kwaśne, śmiało możemy wlać nieco wody z ogórków kiszonych. Klasycznie podawany jest w wydrążonym chlebku, ale zawsze wydawało mi się to zbytkiem. Natomiast bez **białej pszenicznej bułeczki** obyć się to nie może.

Zbigniew Smółko

2 litry bulionu warzywnego

pół kilograma mięsa: kiełbasy, boczku, resztek pieczeni, mielonej wołowiny - co tam ci w lodówce po imprezie zostało

duża cebula

10 pieczarek

4 ogórki kiszone

łyżeczka mąki

przecier pomidorowy

sól, papryka suszona słodka i pikantna, pieprz ziołowy, majeranek

REG

eprasa.pl da601ac337

Zofia Lubomirska (1718 - 1790) i złote czasy Opola Lubelskiego (cz. I)

Zastała Opole prowincją, zostawiła rezydencją

Za jej czasów przez kilka lat w Opolu rezydowała, nieuznawana przez rodzinę męża, królewiczowa polska i księżna kurlandzka. Na chwil parę zatrzymał się tu wojażujący po Europie Paweł Romanow, późniejszy car Paweł I. Pod okiem Zofii z Krasińskich Lubomirskiej Opole było jednym z wiodących ośrodków kulturalnych, politycznych i towarzyskich regionu.

Drugi dom możny po Puławach za moich czasów był bez wątpienia w Opolu. Mieszkał w nim książę Antoni Lubomirski, wprzód wojewoda lubelski, a potem kasztelan krakowski, pan z oświecenia i stałej przychylności do dworu saskiego znany. Ożenił się on z wdową po Tarle, wojewodzie sandomierskim, z domu Krasińską, dożywotniczką Opola, ciotką rodzoną Franciszki Krasińskiej, królewicza Karola żony. (...) Gdy królewiczowa uznaną została przez dwór saski i do familii przybraną, a książę Antoni, kasztelan krakowski, życie sobie zbytnim używaniem trunku ukrócił, wdowa po nim, poważna, oświecona i wielkiego rozumu matrona, mniej głośne, ale nie mniej wystawne i bardzo rządne życie prowadziła - pisze w pamiętniku kronikarz Lubelszczyzny przełomu XVIII i XIX wieku Kajetan Koźmian.

Czwarta żona wojewody

Zofia Opole otrzymała po swoim pierwszym mężu, wojewodzie sandomierskim Janie Tarle. Był to jeden z najpoważniejszych graczy na politycznej scenie czasów saskich, brano go nawet pod uwagę jako jednego z ewentualnych kandydatów do korony. *Przez zwolenników oceniany był jako „charyzmatyczny patriota", a i przez wrogów nie bez pewnego szacunku — „człekiem kłótliwym, ale wyrachowanym i trzeźwym"* - pisze o Tarle p. Wiesław Bondyra. Małżeństwo zawarli w 1746 roku. Panna miała lat 28, co wiązało się wówczas z całkiem poważną obawą permanentnego już staropanieństwa. Ponoć kiedyś podkochiwała się w Stanisławie Poniatowskim, czemu sama gorliwie zaprzeczała, a co w naszych oczach byłoby jedyną skazą na dobrej opinii o jej rozsądku. Ślub z 62-letnim magnatem nie wyglądał na specjalnie zły pomysł. Tarło był już weteranem trzech małżeństw. Pierwsze było ze wszech miar nieudanym epizodem i wszyscy, z podpisującym dekrety biskupem, byli zadowoleni, kiedy udało się je unieważnić. Drugie, lepiej dobrane, z majętną wdową po Łaszczu, Elżbietą Modrzewską przerwała jej przedwczesna śmierć, po której Jan trzymał wielki spadek. Trzecią żoną była doskonale skoligacona Branicka, co nadało dynamiki karierze politycznej męża.... Być może jakimś kluczem dla zrozumienia sytuacji jest fakt, że Tarło miał już wszystko: pieniądze, nazwisko, renomę, ale nie miał potomka.

Korzystna intercyza i jeszcze lepszy testament

Przy zawarciu ślubu z Krasińską oczywiście spisano staranną intercyzę. Posag naznaczono na 100000 zł, najciekawsze oczywiście były jednak postanowienia dotyczące dziedziczenia - przecież różnica wieku między państwem mniej-więcej młodymi wynosiła 32 lata... W tym kontekście pojawia się temat Opola: Jan Tarło zgodził się objąć dożywociem dla żony cały klucz opolski wraz z przyległościami, włączając w to miasto Opole, miasto Kluczkowice z folwarkiem ożarowskim oraz wieś Kluczkowice. Wprowadzili się do świeżo przebudowanej w oparciu o projekt Franciszka Mayera rezydencji.

Kiedy Jan umierał w styczniu 1750 roku, ostatniego dnia życia podyktował obszerny testament. Wielkimi beneficjentami okazały się rozmaite kościoły i klasztory, które miały ze wszystkich sił modlić się o zbawienie duszy dobrodzieja: wszystkie niemal domy franciszkańskie w Polsce dostały po 500 albo i 1000 złotych, zaś *do Częstochowy order bogaty, sześć dział większych spiżowych z herbami memi i inskrypcjami pro fide, rege et lege. Sześć także dział żelaznych większych i pieniędzy czerwonych złotych dwieście do Sokala do Ojców Bernardynów.* Pamiętał też o masie ubogich krewnych. Opole jednak trafiło w ręce małżonki. O pogrzebie zaś i dalszych losach włości zadysponował następująco: *...Do której to pompy, aby z okazyi nie było, naznaczam miejsce na spoczynek wieczny ciała mego w Opolu w kościele Ojców Pi[j]arów, którym klasztor na chwałę Bożą wymurowałem et dotem dla nich fundationis i na szpital auxi, ac ius patronatu eisdem cessi, dokąd i wszystkie relikwie, obrazy Świętych Pańskich i bibliotekę moją leguję, spodziewając się, że tam i żona moja ukochana miejsce sobie wiecznego, po najdłuższym daj Boże życiu, odpoczynku obierze.*

Wszystko stało się zgodnie z dyspozycją zmarłego, zaś Opole zyskało doskonałą gospodynię.

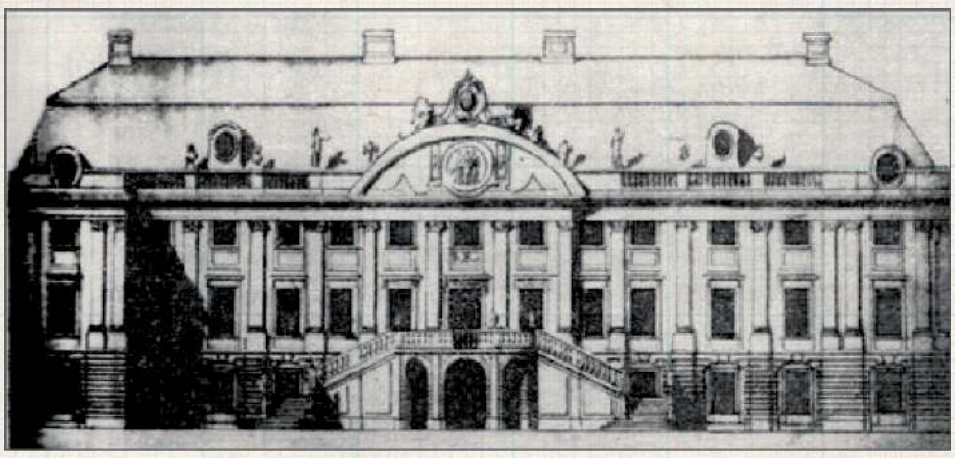

Prawdopodobny wygląd rezydencji w Opolu w drugiej połowie XVIII wieku. W zamiarze dziedzica Aleksandra Lubomirskiego pałac miał iść w paradę z puławskim Czartoryskich

Mimo czterech małżeństw Jan Tarło nie doczekał się dziedzica. W testamencie Opole wraz z przyległościami przekazał ostatniej żonie, Zofii z Krasińskich

Z Tarłowej Lubomirska

Majętna (bo do Opola doszedł jeszcze odziedziczony po bracie Dobromil), niebrzydka, niegłupia, bezdzietna trzydziestodwulatka z ambicjami przekraczającymi wyraźnie zarządzanie podlubelską włością z pewnością nie mogła zbyt długo cieszyć się wdowieństwem. Wybór padł na jej rówieśnika, Antoniego Lubomirskiego. Książę był akurat po krótkim małżeństwie szczęśliwie świeżo rozwiedziony. Jego pierwsza małżonka, Apolonia Ustrzycka, uwinęła się nawet szybciej niż on i już w 1751 roku wyszła za królewskiego brata, naczelnego hulakę i pijaka Warszawy, Kazimierza Poniatowskiego.

Antoni był zaangażowanym graczem politycznym, w chwili ślubu pełniącym urząd wojewody lubelskiego, aktywnym zwolennikiem dynastii saskiej. O ile za młodu był zwolennikiem dobrych relacji politycznych z Austrią, o tyle po ślubie z Zofią - tak twierdzą historycy, co mówi nam sporo o charakterze obojga małżonków... - przeszedł na pozycje profrancuskie. Mariaż ten był niesłychanie rozsądny: połączenie dwóch sporych fortun (a Lubomirski pomnażał swoją, zwłaszcza w dzisiejszej Polsce południowo - wschodniej z ogromną zręcznością) dało jedną potężną i oznaczało awans do absolutnej magnackiej elity.

Na początku małżeństwo doczekało się dziecka, które jednak zmarło w niemowlęctwie.

Zawarcie małżeństwa wiązało się ze spisaniem szczegółowych postanowień majątkowych - obracano w nich włościami o powierzchni odpowiadającej czasem dzisiejszym powiatom

Małżeństwo z ponad dwukrotnie starszym Janem Tarło zakończyło się odziedziczeniem przez Zofię Opola z przyległościami

Opole za czasów księżnej Zofii uznawano za ośrodek równy znaczeniem Puławom

Szkoła nie przeszkodziła w nauce

Władysław Konopczyński pisze w poświęconym Zofii z Krasińskich primo voto Tarłowej secundo voto Lubomirskiej artykule w Polskim Słowniku Biograficznym, że nie posiadała żadnego formalnego wykształcenia, ale wykazywała się zdrowym rozsądkiem. Nie kwestionując drugiego, warto jednak podkreślić, że została po niej wcale znaczna spuścizna piśmiennicza, w tym dwa traktaty polityczne. Nie ulega więc wątpliwości, że była zdolnym samoukiem. Czego można było oczekiwać? Ustalmy pewne proporcje. Tytułem przykładu: opinię najlepiej wykształconego magnata w kraju miała książę Adam Kazimierz Czartoryski, acz lektura jego korespondencji przekonuje, że w każdym z kilku znanych mu pobieżnie języków - z polskim włącznie - pisał nieortograficznie. Sam naturalnie uważał się za najwyższego arbitra w sprawach sztuki i literatury, nie było nikogo na tyle dzielnego, który by to mniemanie pomógł mu zweryfikować. Z czasem do podobnej roli zaczęła aspirować również księża Izabela, która, kiedy już żadną miarą sama nie mogła świecić młodym panienkom złym przykładem, gładko weszła w rolę Matki Spartanki (określenie te powstało po tym, jak Franciszek Dionizy Kniaźnin napisał „pod nią" okrutnie wzniosłą i kapiącą wysokimi uczuciami sztukę...).

Na dworze księżnej Zofii

Zofia, jak się wydaje, w niczym książęcej parze z Puław nie ustępowała. Znowuż Koźmian:

W jednych tylko Puławach, w Opolu i Kurowie (rezydowali tam, póki nie przegrał majątku w karty, Ignacy Potocki oraz wielce uczony ksiądz Grzegorz Piramowicz - przyp. ZS) *zajmowano się polityką i literaturą. W Przybysławicach i Lewartowie (w rękach odpowiednio Granowskich i Sanguszków) trudniono się sejmikami i wychylano kielichy. Pomnę, iż w Opolu u księżnej kasztelanowej krakowskiej (...) wojewoda lubelski zapytał się „Mcia Księżno, co to są te Dardanele?". Roześmiała się księżna, a Kułagowski* (rezydujący w Opolu, świetnie wykształcony ksiądz - przyp. ZS) *musiał mu tłumaczyć. Taka to jeszcze w starych Polakach została ignorancja pierwszych wiadomości naukowych.*

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl da601ac337

Kazimierz Mostowiec ps. Tułacz (1924 - 2006) - żołnierz i społecznik z Jabłonia

Jako dwudziestojednolatek usłyszał od komunistów wyrok ośmiu lat więzienia

Na cmentarzu w Jabłoniu (powiat parczewski) obok mogiły poległych w czasie II wojny światowej żołnierzy znajduje się czarny nagrobek Romualdy i Kazimierza Mostowców. Ona - w białym fartuchu, wieloletnia, zasłużona i szanowana przez całą społeczność lekarka. On - weteran Armii Krajowej, żołnierz powojennego podziemia, skazywany w procesach politycznych

Pani Romualda przyszła do Jabłonia za mężem, który spędził tutaj dzieciństwo i młodość. Kazimierz Mostowiec s. Jana i Anastazji z d. Wawryszuk urodził się 18 maja 1924 roku w Jabłoniu, Potem musiał szybko dorosnąć: wybuchła wojna.

15 listopada 1942 roku wstąpił do Armii Krajowej pod pseudonimem „Tułacz". Należał do 35 Pułku Piechoty AK rejon II Obwód Radzyń Podlaski, dowódcą pułku był Konstanty Witkowski pseudonim „Ksawery – Miler", dowódcą rejonu II Piotr Waszczuk pseudonim „Socha" później „Rola", jego zastępcą był Czesław Szwaj ps. „Bohun".

Mostowiec ze swoim oddziałem walczył w okolicy Parczewa, Juliopola, Żakowoli, Kąkolewnicy, Międzyrzeca Podlaskiego. W czasie akcji „Burza" brał czynny udział w koncentracji 35 p.p. AK.

25 maja 1945 roku aresztowany. Akta śledcze znajdują się w lubelskim oddziale Instytutu Pamięci Narodowej. Dramat dwudziestojednolatka streszczony w nich jest w kilkudziesięciu słowach i cyfrach: *Akta w sprawie śledczej przeciwko Kazimierzowie Mostowcowi, podejrzanemu o dezercję z Wojska Polskiego i przynależność do Armii Krajowej, oddziału pod dow. Piotra Waszczuka ps. „Rola" na placówce w Jabłoni. Aresztowany dn. 28.05.1945 przez WUBP w Lublinie. Dn. 28.06.1945 przekazany wraz z aktem oskarżenia do Wojskowej Prokuratury Okręgu Lubelskiego, przez którą został oskarżony dodatkowo o posługiwanie się fałszywym dowodem osobistym i nielegalne posiadanie broni. Dn. 3.08.1945 za powyższe skazany przez Wojskowy Sąd Okręgu Lubelskiego na 8 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 2 lata. Osadzony w Więzieniu na Zamku w Lublinie, a następnie we Wronkach. Karę złagodzono na mocy amnestii do 3 lat więzienia, a dn. 15.10.1945 warunkowo zawieszono wykonanie kary i dn. 24.10.1945 zwolniono go z więzienia. Materiały zarchiwizowano do nr Śl-3438, a następnie przerejestrowano do III/1777.*

Po zwolnieniu z Wronek nie cieszył się długo wolnością. Kiedy komuniści się do kogoś przyczepili, odczepić się nie było łatwo. 26 sierpnia 1950 roku ponownie aresztowany pod zarzutem sabotażu gospodarczego. Przesiedział w więzieniu 5 tygodni.

Okres stalinowski był bardzo trudny, później musiał przejąć gospodarstwo po rodzicach - co spowodowało, że razem z żoną zamieszkali w Jabłonu. Wychowali i wykształcili trzy córki (wszystkie ukończyły studia wyższe). Pomimo że wiele przecierpiał, zawsze miał w sobie pasję społecznika: przez pewien czas pełnił funkcję prezesa kółka rolniczego w Jabłoniu. Był członkiem zarządu GS. Nigdy nie zapisał się do żadnej organizacji politycznej.

W 2004 roku został uznany za pokrzywdzonego. Odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Wojska Polskiego, Odznaką Weterana Walk o Niepodległość i Odznaką pamiątkową Akcji „Burza". Był członkiem Światowego Związku Żołnierzy AK, członkiem Związku Więźniów Politycznych okresu Stalinowskiego.

Ada Ukalska

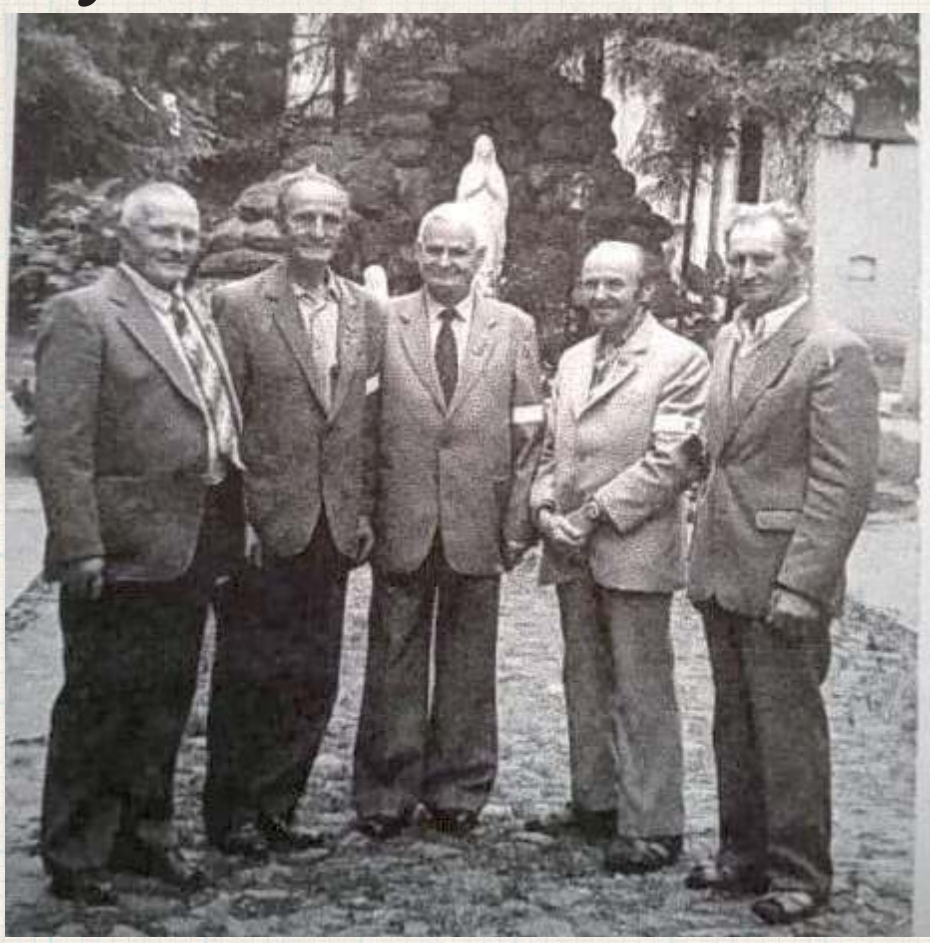

Spotkanie weteranów konspiracji. Pierwszy z lewej Kazimierz Mostowiec, w środku Jerzy Skoliniec ps. Kruk, jeden z najaktywniejszych żołnierzy AK i podziemia niepodległościowego po wojnie, skazany w 1951 roku na 25 lat więzienia

Dobrze znaną i pamiętaną do tej pory w Jabłoniu postacią była żona Kazimierza Mostowca, lekarka Romualda Mostowiec. Leczyła i udzielała porad 44 lata, od 1961 do 2005 roku. Musiała być lekarzem, położnikiem, stomatologiem i psychologiem, często rozmowa z pacjentem była ważniejsza od przypisanych leków. Na zawsze pozostały w pamięci mieszkańców dobre, zmęczone oczy pani doktor, łagodny uśmiech i tłumy pacjentów w Ośrodku Zdrowia

W 1994 roku Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie uznał wyrok z 1945 roku za nieważny

Antoni Jan Rostworowski (1872 - 1934) - zabiegał o prawa miejskie, zanim to było modne (cz. I)

Milejowski rekin biznesu

Niewiele zabrakło, byśmy w Nowy Rok świętowali rocznicę nadania praw miejskich dla Milejowa (pow. łęczyński). Minister ostatecznie pieczątki nie dał, ale warto pamiętać, że nie była to pierwsza taka próba w historii miejscowości. Ambicje zrobienia z Milejowa miasta miał sto lat temu pełen wyobraźni przedsiębiorca Antoni Jan Rostworowski

Wywodząca się z Wielkopolski rodzina Rostworowskich herbu Nałęcz tytułowała się (i wymagała...) jako hrabiowska, acz co do zasadności tych pretensji zdania historyków są podzielone: wprawdzie kilku przodków zasiadało w Senacie i zabiegano o zatwierdzenie tytułu na dworze w Wiedniu, ale wypada jednak uznać, że używanie zwrotu „panie hrabio" było jedynie z grzeczności.

Pierwszym z rodu związanym z Milejowem był Antoni Meliton (1789 - 1843), dzielny żołnierz napoleoński, który stracił rękę pod Borodino. Duże kontrowersje wzbudziła jego rola w czasie powstania listopadowego, kiedy początkowo poparł powstanie, ale potem przeszedł na stronę rosyjską i w jej imieniu zarządzał Lubelszczyzną. Potem przyjął z rąk carskich sporo różnych tytułów i stanowisk, co oczywiście nie było tytułem do chwały.

Niezwykle sprawnym gospodarzem okazał się jego wnuk Antoni Jan. Ukończył dobre studia rolnicze w Niemczech, a potem wziął się za gospodarowanie w rodzinnych stronach. Powiększył areał, wykupując Jaszczów, kupił i sprzedał grunty pod Sławatyczami, wreszcie nabył Kęble pod Nałęczowem. Zebrało się tego 3 tysiące hektarów. Samo w sobie nie było to wiele, jednak Antoni Jan chętnie imał się wszelkich nowinek gospodarczych zarówno technicznych, jak i organizacyjnych. Poszczególne ośrodki w dobrach połączył wąskotorówką, kazał osuszyć 200 hektarów bagien i wydobywać torf, pod Puławami wykopał 70 hektarów stawów, w Milejowie zbudował, będącą bazą dla późniejszych przedsięwzięć, cukrownię, gorzelnie i młyn. Jako jeden z pierwszych w Polsce zajmował się uprawą soi i hodowlą nutrii. (cdn)

Zbigniew Smółko

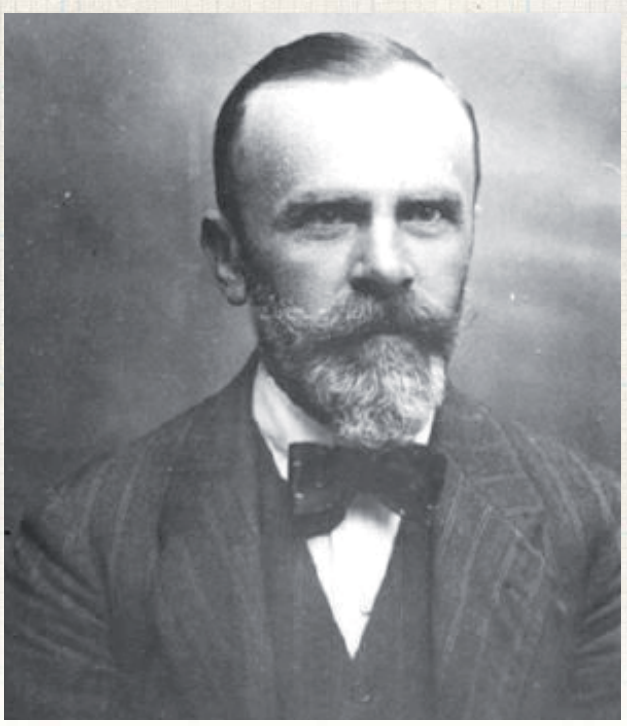

Antoni Jan Rostworowski zrobił z Milejowa jeden z wiodących ośrodków nowoczesnego rolnictwa na Lubelszczyźnie

W 2021 samorząd Milejowa podjął inicjatywę nadania miejscowości praw miejskich. Mimo sensownej argumentacji (wielkość ośrodka, większość mieszkańców pracujących poza rolnictwem) i pozytywnej opinii wojewody minister odmówił zgody, wskazując na braki formalne i fakt, że stolica gminy oficjalnie znajduje się na terenie Milejowa Osady, a wniosek opiewał na Milejów.

Częstym gościem w Milejowie bywał m.in. Roman Dmowski

REG

eprasa.pl da601ac337

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Solidny początek zakończony serią porażek - podsumowanie rundy w wykonaniu Trójki

W ostatnich spotkaniach międzyrzeckiej Trójki nie brakowało z pewnością emocji. Jedyne, na co mogą narzekać kibice drugoligowego zespołu to brak punktów

Zawodnicy międzyrzeckiej Trójki pierwszą część sezonu II ligi siatkarzy mogą zaliczyć do średnio udanych. Po przyzwoitym początku przytrafiło się kilka porażek. Obecnie jest to seria sześciu przegranych z rzędu, jednak terminarz ułożył się na tyle niekorzystanie, że ostatnie mecze, gracze Trójki rozegrali z samą czołówką. Szansa na wyjście z kryzysu już siódmego stycznia, kiedy drugą część sezonu Trójka rozpocznie wyjazdowym spotkaniem w Wyszkowie. Zanim mecz, najpierw garść statystyk z pierwszych jedenastu spotkań.

Przed świętami pauzowali

W ostatniej kolejce w 2022 roku Trójka miała rozegrać pierwsze spotkanie rundy rewanżowej II ligi mężczyzn. Tak się jednak nie stało, bo domowy mecz z KKS Enea Kozienice został przełożony. Zaległości zostaną nadrobione dopiero 18 marca w hali przy ulicy Leśnej 2.

Najbliższe spotkania Trójki

2023 rok siatkarze z Międzyrzeca rozpoczną wyjazdowym starciem z Camperem Wyszków. Pierwsze spotkanie na własnym parkiecie zakończyło się zwycięstwem międzyrzeczan 3:2. Wszyscy kibice, spragnieni siatkarskich emocji mogą udać się w daleką podróż na ten mecz już siódmego lutego. Dla tych, którzy wolą jednak emocje na międzyrzeckiej hali, polecamy rodzinny wypad na mecz następnej kolejki II ligi, w której Trójka zmierzy się z Centrum Augustów. Początek spotkania o godzinie 18:00, już 14 stycznia. Pierwszy pojedynek między tymi drużynami okazał się bardzo wyrównany, jednak to Centrum, dysponujące atutem własnej hali, potrafiło przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść i wygrać 3:1.

Obiecujące ostatnie spotkanie

Kto myślał, że siatkarze międzyrzeckiej Trójki będą skazani na pożarcie z dużo wyżej notowanym rywalem, mógł w jeden z sobotnich wieczorów bardzo się zdziwić. Podopieczni Marcina Śliwy co prawda ulegli MOS Woli Warszawa 1:3, jednak trzy ostatnie partie pokazały, że zbliżająca się runda rewanżowa w wykonaniu zawodników z Międzyrzeca może napawać optymizmem.

Wszystkie sety były widowiskiem na wysokim poziomie. Nie brakowało w nich dramaturgii, zwrotów akcji i wielu długich wymian, które pokazywały, jak dobrze tego dnia oba zespoły spisywały się w przyjęciu. Niestety w decydujących momentach chłodną głowę zachowywali goście, którzy nie pozwolili graczom Marcina Śliwy choćby na punkt, wygrywając dwie ostatnie partie na przewagi.

Trójka Międzyrzec Podlaski - MOS Wola Warszawa
1:3
(19:25, 26:24, 24:26, 26:28)

Trójka: D. Szaniawski, Sobieszczak, Klepacz, Jankuniec, M. Szaniawski, Kołodziej (libero) oraz Jesień, Dembowski, Nowacki, Lechowski, Leppert
MOS Wola: Czerwiński, Antoński, Orlicz, Chaciński, Czado, Bulira (libero) oraz Wachowicz, Koc

Pozostałe spotkania 11. kolejki:

SMS PZPS II Spała - Sparta Grodzisk Mazowiecki
2:3
(25:18, 23:25, 20:25, 25:16, 13:15)

Centrum Augustów - KKS Kozienice
1:3
(29:31, 21:25, 25:22, 20:25)

Camper Wyszków - AZS UWM Olsztyn
3:1
(25:21, 22:25, 25:15, 25:21)

Czarni Rząśnia - Metro Warszawa
3:1
(25:23, 23:25, 25:21, 25:22)

Lechia II Tomaszów Mazowiecki - Arka Chełm
0:3
(20:25, 18:25, 17:25)

Wyniki 12. kolejki:

AZS UWM Olsztyn - Arka Chełm
0:3
(22:25, 13:25, 19:25)

Lechia II Tomaszów Mazowiecki - Sparta Grodzisk Mazowiecki
0:3
(23:25, 19:25, 16:25)

Dużą wartością zespołu jest bez wątpienia doświadczenie Bartosza Jesienia. Zawodnik pamiętający jeszcze walkę w spotkaniach o I ligę jest niezastąpionym graczem na pozycji środkowego

Marcin Śliwa,
trener Trójki Międzyrzec Podlaski tuż po ostatnim meczu w 2022 roku

- To był kolejny mecz, który graliśmy z zespołem z góry tabeli. Powalczyliśmy, mieliśmy swoje szanse, których po prostu nie wykorzystaliśmy i to chyba najbardziej boli. Wydaje mi się, że jest to dobry prognostyk na kolejne spotkania. Teraz mamy półtora miesiąca na walkę o kolejne punkty. Przed nami mecze z rywalami w naszym zasięgu i jeżeli z nimi nie będziemy punktować to może być nieciekawie.

SMS PZPS II Spała - Metro Warszawa
0:3
(20:25, 24:26, 18:25)

Czarni Rząśnia - MOS Wola Warszawa
1:3
(26:28, 17:25, 25:22, 18:25)

Centrum Augustów - Camper Wyszków
1:3
(26:24, 23:25, 18:25, 23:25)

Trójka Międzyrzec Podlaski - KKS Kozienice (przełożony)

Radosław Grabowski

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Sety
1	CHKS Arka Chełm	12	36	36:3
2	UKS Sparta Grodzisk Mazowiecki	12	28	31:11
3	KS Metro Warszawa	12	26	29:14
4	MOS Wola Tramwaje Warszawskie	12	23	25:19
5	KS Camper Wyszków	12	22	26:22
6	Enea KKS Kozienice	11	20	22:18
7	UKS Centrum Augustów	12	13	19:27
8	SMS PZPS II Spała	12	13	21:31
9	KS Lechia II Tomaszów Mazowiecki	12	11	19:30
10	LKS Czarni Rząśnia	12	10	18:30
11	UKS Trójka Międzyrzec Podlaski	11	8	14:27
12	AZS UWM Olsztyn	12	3	7:35

Liczby Trójki w sezonie 2022/23:

Rozegrane mecze: 11
Zwycięstwa: 3
Porażki: 8
Punkty: 8
Sety: 14:27
Małe punkty: 884:966
Najwyższe zwycięstwo: 3:0 z AZS UWM Olsztyn
Najwyższe porażki: 0:3 z KKS Kozienice, Spartą Grodzisk Mazowiecki i MOS Metro Warszawa
Najwyżej wygrany set: 25:14 z Czarnymi Rząśnia
Najwyżej przegrany set: 12:25 z SMS PZPS II Spała

Zdjęcia ze wszystkich domowych meczów Trójki są dostępne na stronie internetowej: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

REG

eprasa.pl da601ac337

- Cele są dwa: utrzymanie w Fortuna 1. Lidze i wywalczenie jak najwyższego miejsca w PJS - przyznaje prezes zielono-czarnych

Wielu kibiców w prywatnych rozmowach mówiło: „Prezesie, proszę robić swoje i się nie przejmować”

- Wiem, że nadal nie jesteśmy zadowoleni z tej pozycji, którą mamy, ale znowu potrzebujemy trochę czasu, żeby odbudować naszą drużynę i sztab - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” Piotr Sadczuk, prezes Górnika Łęczna.

W Jest Pan zadowolony z efektów pracy trenera Marcina Prasoła w rundzie jesiennej?
Trener Prasoł przyszedł do nas w bardzo trudnym momencie, kiedy zostało nam już tylko tam kilka meczów do końca sezonu w Ekstraklasie. Niestety, nie udało się utrzymać. Początek tego sezonu też miał bardzo trudny, ze względu na liczbę zmian zawodników, całego sztabu trenerskiego. Z czasem wyglądało to coraz lepiej i już w październiku czy listopadzie zespół wrócił na właściwe tory. Jesteśmy w trakcie fajnej przygoda w Pucharze Polski, co na pewno trzeba zapisać na plus całemu zespołowi. Gramy dalej, walczymy.

W Jak, z perspektywy czasu, spadek z PKO Ekstraklasy wpłynął na funkcjonowanie klubu?
Prezesem Górnika jestem od kilku lat, ale to był najtrudniejszy okres w mojej pracy. Na pewno zdobyłem wtedy najwięcej doświadczenia i tego nikt mi już nie zabierze. Pod koniec sezonu 2021/2022 wszystko wskazywało na to, że będziemy w stanie utrzymać większość drużyny. Życie jednak tak się potoczyło, że albo klub dostał bardzo dobre oferty za Bartosza Śpiączkę, Jasona Lokilo czy Przemysława Banaszaka, albo kilku zawodników szukało sobie pracy gdzie indziej. Bardzo ciężko wszyscy pracownicy to przeżywali, bardzo ciężko też wtedy pracowaliśmy. Wyszliśmy z tego obronną ręką. Zaczęliśmy budować zespół, który znowu przyniesie nam pozytywne emocje.

W Pieniądze pozyskane za wspomnianych przez Pana piłkarzy pomogły klubowi stanąć na nogi?
Oczywiście, że tak. Ostatnim zawodnikiem, którego Górnikowi udało się sprzedać, był Patryk Szysz. Zawsze takie transfery wychodzące pomagają klubowi, ale z drugiej strony powodują, że musimy te ubytki uzupełnić. To nie tak, że zarobiliśmy na Ekstraklasie i transferach kupę szmalu i Górnik przeżyje za to przez jakiś dłuższy okres.

W Ten okres tuż po spadku z Ekstraklasy był trudny szczególnie dla Pana. Część kibiców domagała się pańskiego odejścia, głosząc hasła „Sadczuk out!”.
To był trudny czas, nie tylko dla mnie, ale i całego klubu. Najłatwiej byłoby wtedy poddać się czy powiedzieć „pas”. Postanowiłem wtedy zrobić wszystko, żeby Górnik wrócił na właściwe tory. Patrzę teraz na to wszystko, co się wydarzyło, z półrocznej perspektywy. I dochodzę do wniosku, że ta drużyna, która osiągnęła awans do Ekstraklasy, była budowana przez trzy lata. Przez ten okres odchodzili od nas piłkarze, ale to byli tacy zawodnicy, z których sam Górnik rezygnował. Do tego transfery zawodników, którzy do nas przyszli, na przykład Macieja Gostomskiego czy Serhija Krykuna, to były zdecydowanie wzmocnienia. Natomiast po tych trzech latach, w sumie czterech włącznie z Ekstraklasą, coś się wypaliło. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że nie podołaliśmy wymaganiom Ekstraklasy. Każdy beniaminek będzie miał ogromne problemy z utrzymaniem się w najwyższej lidze ze względu na przepaść finansową. Nie dotyczy to Rakowa Częstochowa, który ma bardzo bogatego sponsora czy Widzewa Łódź, który ma na każdym meczu komplet kibiców i z tego ogromne przychody finansowe. Niektórym klubom się to udaje, jak Warcie Poznań czy Radomiakowi Radom, ale u nas tak to nie zadziałało. Wstydu jednak nie przynieśliśmy, walczyliśmy do samego końca i gdyby może trzy mecze potoczyły się inaczej, to przy jakimś większym łucie szczęścia utrzymalibyśmy się. To samo dotyczy rundy jesiennej, gdy w dwóch czy trzech meczach traciliśmy bramki w ostatnich sekundach, a przez to punkty. Tak było w meczach z Zagłębiem Sosnowiec i Puszczą Niepołomice, nie potrafiliśmy wygrać spotkań z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza i GKS-em Katowice, w których prowadziliśmy już 2:0. Jak byśmy doliczyli te kilka punktów, to Górnik byłby dzisiaj blisko strefy barażowej.

W Po spadku z Ekstraklasy spotkały Pana jakieś nieprzyjemne sytuacje, w których kibice prosto w oczy wyrzucali Panu swoje zdanie, domagali się pańskiego odejścia?
Nie spotkałem się z takimi sytuacjami. Choć oczywiście bardzo to przeżywałem. Doskonale sobie zdaję sprawę, że każdy klub piłkarski jest dla kibiców i chciałbym, żeby wszyscy patrzyli w tym samym kierunku i mieli te same cele. Na trybunach były wywieszane te transparenty i były nieprzychylne okrzyki, natomiast wielu kibiców w prywatnych rozmowach, na przykład na ulicy czy w sklepie, mówiło: „prezesie, proszę robić swoje, nie przejmować się i dalej pracować”. I tak też zrobiłem. Mam nadzieję, że kibice zobaczyli, iż klub dalej funkcjonuje. Wiem, że nadal nie jesteśmy zadowoleni z tej pozycji, którą mamy, ale znowu potrzebujemy trochę czasu, żeby naszą drużynę i sztab odbudować. I wtedy spróbować powalczyć o jakieś wyższe cele. Wszyscy oczekują, że Górnik będzie w Ekstraklasie, ale ja bym chciał, żeby wszyscy spojrzeli na to spokojniej. Bo jak dzisiaj patrzymy na Ekstraklasę: na stadiony, na finansowanie, na wielkość miast, z których grają zespoły, to my możemy na to patrzeć jako na marzenia, ale nie jako na taki bardzo realny cel. Sport zawodowy potrzebuje ogromnego finansowania, a my poza naszym sponsorem strategicznym, za co serdecznie dziękuję LW Bogdance, nie mamy tak mocnych finansowo firm i gospodarki w regionie.

SUKCES, PORAŻKA I ODBUDOWA

Po zaskakującym sukcesie, którym było wygranie baraży o awans do PKO Ekstraklasy, Górnik spędził w najwyższej lidze tylko rok. W sezonie 2021/2022 zielono-czarni zajęli ostatnie miejsce w tabeli. Z drużyny odeszła większość kluczowych graczy, przez co łęcznianie zaliczyli słaby start w Fortunie 1. Lidze. Po 18 meczach zajmują 13 miejsce w tabeli. Mają cztery punkty przewagi nad strefą spadkową

W Drużynie przydałby się skuteczny napastnik. Najwięcej goli jesienią - sześć - strzelił skrzydłowy Serhij Krykun...
Myślę, że niemal każdy prezes klubu odpowie to samo: że potrzebuje bramkostrzelnego snajpera. Ja wierzę w tych napastników, którzy są w Górniku. Mamy Karola Podlińskiego i mam nadzieję, że ten chłopak da nam dużo radości i bramek. Jest także młody napastnik Hubert Sobol, który ma kilka trafień w Górniku. Bardzo fajnie, że Krykun się odblokował i zaczął strzelać, ale też pamiętajmy, że w Ekstraklasie miał z tym ogromne problemy. Jak przychodził do nas Bartek Śpiączka, to był po półrocznym okresie bez klubu. I dostał wtedy od Górnika kredyt zaufania, który spłacił rewelacyjnie. Ale potrzebował trochę czasu. Myślę, że nasi obecni napastnicy też potrzebują czasu i zaufania. Górnik nie sprowadzi Haalanda czy Lewandowskiego. U nas zawodnicy zdobywają doświadczenie, bramki. Następnie powinni iść w świat, a klub powinien na nich zarabiać. Oczywiście, to napastnicy są rozliczani ze zdobywania bramek, ale na to pracuje cały zespół. Liczę, że trener Prasoł znajdzie złoty środek i zaczniemy więcej strzelać, choć i tak tych bramek jesienią wcale mało nie zdobyliśmy. Bardziej martwi mnie liczba straconych bramek. Bramkarz dobry, obrona dobra, a goli tracimy dużo. Musi być jakaś równowaga.

W Górnik jest trzeci w klasyfikacji Pro Junior System, czyli programu premiowania finansowo przez PZPN występów młodych zawodników i wychowanków.
Mówiłem o tym jeszcze przed sezonem, a wiele osób wtedy z tego drwiło. To jest jednak dla nas bardzo ważne, bo to duża szansa na zdobycie pieniędzy dla klubu. Pierwszym celem jest jak najlepszy wynik sportowy, ale jeżeli jest szansa na pieniądze z PJS, to chcemy po nie sięgnąć. Mamy ku temu podstawy. Od kilku lat mamy Akademię i Szkołę Mistrzostwa Sportowego, ciągle o tej młodzieży mówimy. Teraz czas najwyższy, żeby Górnik zaczął tę Akademię spieniężać. Chcę mieć jak najwięcej wychowanków w drużynie. Jest Dawid Tkacz, mam nadzieję, że swoje umiejętności zaraz zacznie pokazywać Jakub Kwiatkowski, którego ściągnęliśmy z Legii Warszawa. Jest Łukasz Szramowski i kolejni, którzy pokazują swoje aspiracje. Trener Prasoł w rozmowach przed zatrudnieniem jasno dawał do zrozumienia, że będzie stawiał na młodzież. Na to liczę.

W Warto chyba podkreślić postępy Dawida Tkacza.
To jest chłopak, na którego stawiamy od kilku lat. Bardzo się wyróżnia. Kontrakt z klubem podpisał w bardzo młodym wieku - 15 lat. Tak chcemy funkcjonować. Zamierzamy stwarzać naszej młodzieży możliwości rozwoju, ale i finansowe. Często bywa tak, że o własną młodzież się nie dba. A w Górniku kilku młodych zawodników ma już kontrakty, jak Kamil Duda, Michał Wachowicz, Michał Steszuk czy Michał Sienicki. Czekamy, co z nich wyrośnie.

W Przed Górnikiem szansa na historyczny sukces: w ćwierćfinale Pucharu Polski gracie z drugoligową Pogonią Siedlce. Zielono-czarni jeszcze nigdy nie grali w półfinale...
Podchodzimy do tego bardzo poważnie. W dwóch poprzednich ćwierćfinałach trafialiśmy na Legię Warszawa i odpadaliśmy. Tym razem chcemy zagrać w półfinale i zobaczyć, co się dalej wydarzy. W tej edycji Pucharu Polski było dużo niespodzianek, sprawiał je też Górnik. Zwycięstwo w Gdyni z Arką, a potem wygrane z ekstraklasowymi Koroną Kielce i Piastem Gliwice. Niech przygoda trwa dalej.

W A może półfinał Pucharu Polski, w którym zmierzą się Górnik i Motor Lublin?
To realny scenariusz. Już w poprzednich losowaniach bardzo życzyłem sobie trafienia na Motor, bo byłoby to duże wydarzenie dla regionu. Mecz odbyłby się na Arenie, ponieważ Motor gra w niższej lidze. Stadion by się zapełnił.

W Jaki jest cel na ten sezon dla Górnika?
Cele są dwa: utrzymanie w Fortuna 1. Lidze i wywalczenie jak najwyższego miejsca w PJS.

Rozmawiał Dominik Smagała

- Prezesem Górnika jestem od kilku lat, ale czas po spadku z Ekstraklasy to był najtrudniejszy okres w mojej pracy. Na pewno zdobyłem wtedy najwięcej doświadczenia i tego nikt mi już nie zabierze - mówi Piotr Sadczuk, prezes Górnika Łęczna

REG

eprasa.pl da601ac337

ROZMOWA Z Jakubem Świderskim, tuż po debiutanckiej walce na zawodowym ringu

Sędzia nie pozwolił walczyć dalej

- Jakub Świderski wraca z Litwy pokonany, jednak już szykuje się na rewanż

Międzyrzeczanin z Red Lion Club - Jakub Świderski, podjął wyzwanie i zawalczył na bardzo mocno obsadzonej gali King of Kings na Litwie. W swoim pojedynku zmierzył się z dużo bardziej doświadczonym zawodnikiem gospodarzy - Ignasem Barysasem. Dla Jakuba była to pierwsza zawodowa walka. Niestety, sędzia w drugiej rundzie podjął decyzję o zakończeniu pojedynku z uwagi na zbyt dużą opuchliznę nogi międzyrzeczanina. Werdykt wzbudził spore kontrowersje nawet wśród litewskich kibiców, dlatego w 2023 roku planowany jest rewanż.

Mimo porażki zawodnik z Międzyrzeca pokazał wielkie serce do walki i z pewnością nie będzie to jego ostatni pojedynek na tak dużym wydarzeniu.

Przeciwnik od samego początku starał się narzucić swoje warunki, jednak młody wojownik dzielnie starał się temu naporowi przeciwstawić. Podczas jednej z akcji, Barysas wykonał niedozwolone w formule K1 obalenie, za co nie został ukarany nawet upomnieniem.

Pokazało to po raz kolejny, że „ściany" w dużym stopniu mogą sprzyjać gospodarzom.

Radosław Grabowski

Fot.Red Lion Club

Kuba wraz ze swoim trenerem Wiktorem Waszczukiem, który w mediach społecznościowych odniósł się do pojedynku swojego podopiecznego: Gdy huk zamienia się w szelest, gdy na ring opadł już kurz. Postanowiłem napisać parę słów. Chociaż uwierzcie, nie mam ochoty, bo nie lubię się denerwować. Wystarczy mi po wczorajszym. Kto był na trybunach, wie, o co chodzi, a jak nie wiesz, o co chodzi, to nie szkodzi. Sam przeciwnik (faworyt pojedynku, litewska gwiazda MMA i K1) wzniósł rękę Kuby do góry, a reakcja litewskiej publiczności powiedziała sama za siebie. Więc nie będę nic już dodawał. To dopiero początek, jedziemy dalej!

W Dlaczego walka została przerwana?
Sędzia nie pozwolił na kontynuacje walki przez pojawienie się opuchlizny na mojej stopie. Nic większego się nie stało, mogłem tą stopą poruszać czy na niej skakać. Nie czułem większego bólu. Wiadomo, działała adrenalina, ale nie był to na tyle duży uraz, by nie móc kontynuować walki. Dzień po pojedynku było już niemal wszystko w porządku, opuchlizna co prawda cały czas była, ale nie odczuwałem jakiegoś większego bólu.

W Czyli była to wyłącznie decyzja sędziego? Ty mogłeś walczyć w dalszym ciągu?
Tak, była to decyzja sędziego, który skonsultował się z ratownikiem medycznym. Tyle że ten ratownik nawet nie przyjrzał się nodze, nie dotknął jej, tylko od razu dał lód i mówił, że przyłożyć do nogi... Była to jednak moja pierwsza zawodowa walka, więc nie ma co doszukiwać się tutaj drugiego dna, robić przysłowiowych „dymów".

W Jak oceniasz sam pojedynek do momentu przerwania walki?
Trzeba przyznać, że w pierwszej rundzie przeciwnik przewyższał mnie siłowo, czułem jego każdy cios. Pod koniec zobaczyłem, że wyraźnie opada z sił, nie był najlepiej przygotowany, dlatego zaznaczyłem swoją obecność kilkoma skutecznymi kombinacjami. Na początku drugiego starcia czułem, że już go mam i krótko mówiąc, zaczynałem go „lać". No ale wtedy przytrafiła się ta kontuzja.

W Czym była spowodowana? Wiesz, kiedy mogło się to stać?
- To był tzw. middle kick, który wykonałem na jego gardę. Niestety trafiłem w jego łokieć i prawdopodobnie od tego momentu stopa zaczęła puchnąć.

W Barysas od samego początku starał się pokazać, kto jest gospodarzem...
- Tak, starał się wywrzeć na mnie presję, jednak przede wszystkim nie podobały mi się jego nieczyste zagrania, na które sędziowie nawet nie reagowali. Najlepszym przykładem było ewidentne obalenie na samym początku walki, gdzie w tej formule jest to zabronione. Kiedy ja „odwdzięczyłem" mu się kolanem w klinczu, sędzia od razu zwrócił mi uwagę, więc było to trochę nie fair.

W Jak doszło właściwie do tego pojedynku? Kto się do Ciebie zgłosił?
- Świeżo po Mistrzostwach Polski w Siedlcach dowiedziałem się, że szukają dla Barysasa przeciwnika. Przeciwnik znalazł się bardzo szybko. Byłem nim ja.

W Nie bałeś się podjąć rękawic, choć było wiadomo, że jest to gwiazda tamtejszej federacji...
- Miałem trochę dylemat, ponieważ po Mistrzostwach Polski moje nogi były trochę okopane i nie zdążyły się odpowiednio zregenerować. Koniec końców postanowiłem wziąć ten pojedynek, bo było to moje marzenie.

W Jak wrażenia z Twojej pierwszej, tak dużej międzynarodowej gali?
- Wszystko było na odpowiednim poziomie. Przywitano nas bardzo profesjonalnie, przez cały pobyt czułem się tam dobrze. Była to dla mnie pierwsza tak duża gala, więc nie mam porównania, jednak razem z trenerem byliśmy pod wrażeniem wszystkiego, co się tam działo, całej otoczki towarzyszącej gali.

W W Twoim narożniku stał trener - Wiktor Waszczuk, ale na trybunach zasiadła również grupka kibiców z Polski...
- Z Międzyrzeca przyjechali dopingować mnie moi znajomi, moi bracia, jednak większość kibiców stanowiła grupa litewskich sympatyków sportów walki i samego Barysasa.

W Był to Twój pierwszy, ale chyba nie ostatni pojedynek na zawodowym ringu?
- Zdecydowanie tak. Zaraz po walce otrzymaliśmy propozycję kolejnej walki. Jak sam przeciwnik wspominał jeszcze na ringu, chciałby rewanżu, więc prędzej lub później może do niego dość.

W Znasz jakieś szczegóły?
- Z tego, co udało nam się dowiedzieć, będzie to w okolicach marca-kwietnia. Wtedy KOK Fights być może zawita nawet do Warszawy.

W Czyli ściany sprzyjałyby już Tobie...
- Tak, fajnie byłoby zaprezentować się na polskiej ziemi, przed polskimi kibicami.

W Analizowałeś walki Barysasa przed wyjazdem?
- Nie skupiałem się na jego poprzednich pojedynkach. Podczas przygotowywania robił to mój trener. Nie chciałem zaprzątać sobie głowy, narzucać presji, że może faktycznie Barysas jest mocny i będzie to trudny pojedynek. Ja miałem wejść do ringu i wykonać plan, który według mnie udało się wykonać.

W Co uważasz za największy plus z tego wyjazdu?
- Przede wszystkim wyjście ze strefy komfortu. Na niektórych galach można spotkać się z nabijaniem rekordu dla wypromowania danego zawodnika. Ja zobaczyłem, z czym to się je, od razu na najwyższym poziomie. Być może mój przeciwnik myślał, że osoba z zerowym rekordem będzie dla niego łatwą przeprawą, jednak pokazałem w tym pojedynku, że wcale tak nie jest.

W Masz jakieś plany na 2023 rok poza galą KOK Fights?
- Planujemy wraz z trenerem zdobywać kolejne „stopnie" w kickboxingu i podnosić swój poziom właśnie w tej formule. Jeśli zdrowie pozwoli, chciałbym walczyć non-stop.

W Zamierzasz zmieniać formułę czy pozostaniesz przy K1?
- Walczę w K1 i Muay Thai jak na razie i szczerze mówiąc, na razie nie myślę o zmianie.

W Masz kogoś, komu chciałbyś zadedykować pierwszą zawodową walkę?
- Chciałbym podziękować swoim rodzicom, przyjaciołom, którzy zawsze byli przy mnie. Mojemu trenerowi, który również w złych i dobrych momentach jest przy mnie. Wielkie dzięki należą się moim sponsorom i miastu, które pomaga w wypromowaniu mojej osoby. Chciałbym podziękować również sobie, bo wiem, gdzie mógłbym być, a mimo to nie zbaczam z wytyczonej ścieżki i konsekwentnie idę do przodu, z czego jestem bardzo dumny.

Jakub Świderski (z prawej) udowodnił swoim pierwszym zawodowym pojedynkiem, że jest gotowy na największe sportowe wyzwania

BIA

eprasa.pl da601ac337

Rezerwy Huraganu zaskoczyły, aż miło

Przed sezonem, jako beniaminek Klasy A, przez wiele drużyn nie byli brani na poważnie. Większość osób śledzących lokalne rozgrywki skazywało drużynę Huraganu II Międzyrzec Podlaski na pożarcie przez bardziej doświadczone drużyny.

Zespół prowadzony przez dwóch trenerów był upatrywany jako jeden z kandydatów do spadku. Tak się jednak nie stało, a kibice międzyrzeckiego zespołu mogą czuć duże zadowolenie z osiągniętego wyniku rezerw. Na początku zeszłego sezonu, jeszcze w Klasie B, zespół przejął duet trenerski - Rafał Kwaśniewski i Artur Kwaśniewski. Bracia cioteczni poprowadzili drużynę rezerw Huraganu do awansu i tak naprawdę obecny sezon miał pokazać, na co stać młodych zawodników z Międzyrzeca. Ci, uzupełnieni bardziej doświadczonymi graczami, spisali się nadzwyczaj dobrze, zajmując piąte miejsce po rundzie jesiennej. Jak przekonuje jeden z trenerów, apetyty przed sezonem były nawet większe, jednak o szczegółach opowiada w rozmowie z nami.

Radosław Grabowski

Górny rząd od lewej: Rafał Kwaśniewski (trener), Adrian Wysokiński, Vladyslav Pnievski, Kacper Paluszkiewicz, Jakub Lesiuk, Olaf Matejek, Maciej Kuć, Paweł Sobczak, Yaroslav Marenko, Michał Nowosz, Alex Wróbel, Artur Kwaśniewski (trener), Dolny rząd: Kamil Rutkowski, Paweł Chodziński, Karol Golec, Kacper Michaluk, Mateusz Urbański

ROZMOWA Z Rafałem Kwaśniewskim, trenerem Huraganu II Międzyrzec Podlaski

Stworzyliśmy ciekawy Team Spirit

W Udało Wam się osiągnąć wynik ponad stan, czy oczekiwałeś takiego obrotu spraw?

- Powiem szczerze, że przed sezonem założyłem sobie cel, by być w pierwszej trójce. Jesteśmy na piątym, mamy tyle samo punktów co miejsce trzecie i tracimy tylko punkt do wicelidera. Po wycofaniu Rogoźnicy przesuwamy się o pozycję wyżej.

W No właśnie, wycofanie Rogo to spory ubytek dla poziomu całych rozgrywek. Zgodzisz się z tym?

- Według mnie ten zespół już dawno powinien grać w lidze okręgowej. Zresztą przed sezonem mówiłem o tym, że jest to najlepszy personalnie zespół, który będzie bił się o najwyższe cele. Początek sezonu mieli słaby tylko ze względu na spore ubytki kadrowe. Kiedy podstawowi zawodnicy wrócili, nie było na nich mocnych, o czym przekonały się chociażby rezerwy Podlasia czy też my.

W Mecz, którego żałujesz najbardziej?

- Do dziś wspominam spotkanie z Dębową Kłodą. Wygrywaliśmy tam już 2:0, by ostatecznie przegrać 2:3. Mieliśmy tam wygraną podaną na tacy, a nie udało się dowieźć zwycięstwa. Żałuję, bo gdyby nie strata punktów na trudnym terenie, dziś bylibyśmy wiceliderem.

W Uratowaliście za to punkty z Niwą Łomazy...

- Można tak powiedzieć, jednak ja podchodzę do tego trochę inaczej. Nie byliśmy zespołem gorszym, traciliśmy piękne bramki po stałych fragmentach. W końcówce udało się zremisować po bramce Krystiana Kociszewskiego, który został zresztą po to sprowadzony, by strzelać bramki w trudnych momentach. Jeszcze pięć minut i ten mecz udałoby się wygrać (śmiech - przyp. red.).

W Najlepszym strzelcem zespołu jest Alex Wróbel. To duże zaskoczenie?

- Duże przede wszystkim dlatego, że w większości meczów wchodził z ławki. Grał niewiele, a nastrzelał większość naszych bramek. U niego największym problemem jest to, że nie trenuje. Gdyby był na każdym treningu, mógłby zakręcić się nawet wokół pierwszej drużyny w czwartej lidze.

W Problemem są chyba także dojazdy większości zawodników...

- No właśnie zobaczymy, bo kilku chłopaków pracuje lub uczy się poza Międzyrzecem i bardzo często mam ich dostępnych tylko na piątkowych treningach. O ile w ogóle uda im się przyjechać na weekend. Sytuacja dotyczy m.in. Michała Uchymiaka i Adama Nestorowicza, którzy swego czasu trenowali przecież w zespole Damiana Panka. Bardzo ważni zawodnicy, jednak bez treningów czasami ciężko wystawić ich w pierwszym składzie.

W Prowadzisz zespół wspólnie ze swoim bratem, Arturem Kwaśniewskim. To chyba duże ułatwienie mieć obok siebie kogoś z przeszłością czwartoligową?

- Tak, Artur to wciąż kawał zawodnika. Prowadzenie zespołu we dwóch to również duże udogodnienie. Treningi dzięki temu możemy prowadzić na dużo wyższej intensywności. W meczach bardzo często bywało tak, że Artur zaczynał spotkania od pierwszej minuty, a ja wchodziłem po przerwie za niego. Dzięki temu któryś z nas mógł prowadzić zespół z wysokości ławki. To bardzo dobre rozwiązanie, ponieważ z boiska niektórych rzeczy po prostu nie da się zauważyć.

W Najbardziej doświadczonym zawodnikiem jest Karol Golec. Przez wielu uważany za człowieka od atmosfery, jednak w rundzie jesiennej był najlepszym asystentem drużyny...

- Najbardziej budujący zawodnik w zespole! Jego doświadczenie jest nieocenione. Potrafi wyjść sam na sam i oddać piłkę młodszemu koledze, by ten strzelił bramkę. Buduje morale zespołu jak nikt inny.

W Można powiedzieć, że macie zespół walczaków?

- Większość z nas pochodzi z Międzyrzeca i każdy po porażce odczuwa to samo. Jest nam po prostu wstyd, kiedy przegramy. Na mecze przychodzi wielu kibiców i chcemy pokazać się z jak najlepszej strony, więc walczymy ile sił w nogach. Czasami się nie udaje, jednak dużo lepiej jest się spotkać następnego dnia z kibicem po wygranym meczu, porozmawiać o pewnych mankamentach niż później słuchać, że przegrali, bo dzień wcześniej wszyscy pewnie byli na imprezie. Jeśli jest taka sytuacja, dany zawodnik po prostu rozpoczyna mecz na ławce.

W Skorzystaliście również kilka razy z zawodników z pierwszego składu. Czy to ułatwia pracę?

- Tak, z pewnością indywidualnie chłopaki prezentują się zdecydowanie lepiej od większości naszego zespołu. Michał Nowosz czy Władek Pniewski dodawali nam pewności. Trzeba jednak pamiętać, że Ci zawodnicy rzadko z nami trenują, więc jeśli przez tydzień przygotowujemy się pod konkretnego rywala, to oni nie zawsze mogą czuć się w pewnych schematach odpowiednio.

W Ze względu na sytuację na Ukrainie, w trakcie sezonu doszło do Waszego zespołu również kilku zagranicznych zawodników. Skorzystacie z nich również wiosną?

- Każdy z nich pokazał się z dobrej strony, więc będą grać dalej. Najmłodszy z nich ma dopiero 18 lat, więc wrócił teraz do domu, by pozaliczać wszystkie egzaminy w szkole. Wysyła mi jednak codziennie raporty z treningów indywidualnych. To bardzo budujące, kiedy widać, że przyjezdny pokazuje takie zaangażowanie. Czekamy na niego i liczymy, że pomoże w walce o najwyższe cele.

W Czy ktoś nowy również w nich pomoże? Planujecie jakieś wzmocnienia?

- Bardzo prawdopodobny jest powrót Piotrka Wojtczuka do Huraganu. Mamy wielu napastników, jednak ktoś z przeszłością czwartoligową zawsze jest na wagę złota. Gdyby nie kontuzje, Piotrek grałby pewnie gdzieś wyżej, jednak bardzo się cieszę, że trafi akurat do nas i znów będzie miał okazję stworzyć duet z „Krystkiem".

W Rozmawialiście z kimś jeszcze?

- Byliśmy po słowie z kilkoma chłopakami z Rogo, jednak podjęli decyzję o tym, by kontynuować przygodę w innych klubach. Prawdopodobnie będą to rezerwy Podlasia. Ja jestem jednak zadowolony z obecnej kadry, nikogo nam nie brakuje, kadra jest szeroka. Nic, tylko trenować i walczyć o kolejne punkty.

W Plany na wiosnę?

- Treningi rozpoczynamy 14 stycznia. Bardzo chciałbym skończyć sezon w pierwszej trójce, jednak do tego potrzebna jest przede wszystkim wysoka frekwencja na treningach. Porozmawiamy, podejmiemy wspólne decyzje i mam nadzieję, że uda się osiągnąć korzystny wynik na koniec sezonu.

BIA

L.p	Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	10	25	56-9
2	Krzna Rzeczyca	11	20	30-14
3	LZS Sielczyk	11	19	30-20
4	Rogo Rogoźnica	11	19	24-10
5	**Huragan II Międzyrzec Podlaski**	**11**	**19**	**28-30**
6	Niwa Łomazy	11	17	27-19
7	Olimpia Jabłoń	11	16	20-14
8	Agrosport Leśna Podlaska	11	14	14-23
9	Dąb Dębowa Kłoda	11	10	13-31
10	GLKS Rokitno	11	8	19-53
11	Twierdza Kobylany	10	8	11-16
12	Granica Terespol	11	5	8-41

Przed sezonem założyłem sobie cel, by być w pierwszej trójce. Jesteśmy na piątym, mamy tyle samo punktów co miejsce trzecie i tracimy tylko punkt do wicelidera. Po wycofaniu Rogoźnicy przesuwamy się o pozycję wyżej

BILANS OGÓLNY
Miejsce: **5/12**
Mecze: **11**
Punkty: **19**
Zwycięstwa: **6**
Remisy: **1**
Porażki: **4**
Bilans bramkowy: **28:30 (-2)**

BILANS U SIEBIE
Mecze: **5**
Punkty: **7**
Zwycięstwa: **2**
Remisy: **1**
Porażki: **2**
Bilans bramkowy: **11:16 (-5)**

NA WYJEŹDZIE
Mecze: **6**
Punkty: **12**
Zwycięstwa: **4**
Remisy: **0**
Porażki: **2**
Bilans bramkowy: **17:14 (+3)**

NAJLEPSZY STRZELEC:
Alex Wróbel

NAJLEPSZY ASYSTENT:
Karol Golec

eprasa.pl da601ac337

Overis wspiera miłośników „fajer”

Pamiątkowe zdjęcie ekipy Klubu Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej ze sponsorami

Członkowie Klubu Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej, czyli zawodniczki i zawodnicy, działacze i trenerzy podnoszenia ciężarów wraz z właścicielami firmy Overis, którzy wspierają nasz klub od samego początku, Patrykiem i Łukaszem Łukasikami, spotkali się na podsumowaniu obecnego sezonu.

- Decyzją zarządu nasi sponsorzy podziękowali i wręczyli zawodniczkom i zawodnikom statuetki i nagrody pieniężne. Było to pierwsze takie spotkanie, ale z pewnością będzie powtarzane. Nasze wspólne chwile spotkały się z pozytywnym odbiorem. Jako prezes Klubu Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej serdecznie dziękuję Łukaszowi i Patrykowi Łukasikom, właścicielom firmy Overis za przybycie i wspieranie naszej ekipy. Dziękujemy - mówi Robert Dołęga. Impreza odbyła się w Centrum Rozrywki Arkabos.

Zawodnicy i zawodniczki otrzymali statuetki oraz nagrody pieniężne od właścicieli firmy Overis Łukasza i Patryka Łukasików. Na zdjęciu Błażej Borkowski i Andżelika Młynarczyk, czyli nadzieje łukowskiej sztangi

mp

Julia Latoch z powołaniem! Kontynuuje rodzinne tradycje

Przed Julią Latoch wyjazd na zgrupowanie reprezentacji województwa lubelskiego

Wychowanka Dragona Wojcieszków otrzymała powołanie na siatkarki obóz kadry województwa lubelskiego rocznika 2009. Julia Latoch jedzie na zgrupowanie, które odbędzie się od 14 do 20 stycznia w Puławach.

Podopieczna Kamila Zbietki znalazła się w gronie 19 dziewcząt z całego województwa, a dodatkowo jest jedyną zawodniczką z powiatu łukowskiego. Oprócz reprezentantki Dragona szansę pokazania swoich umiejętności otrzymały przedstawicielki: Jagiellończyka Biała Podlaska, Szóstki Biała Podlaska, Avii Świdnik i TPS-u Lublin. - Tym bardziej cieszymy się, że nasz mały klub znalazł się w tak zaszczytnym gronie - mówi szkoleniowiec.

Julia urodziła się w 2009 roku. W klubie z Wojcieszkowa trenuje od 2017 roku. Co ciekawe, jest trzecią z sióstr Latoch, która jest zawodniczką Dragona. Szlak przetarły jej siostry: Aleksandra i Karolina, które swoje przygody z siatkówką rozpoczęły 10 lat temu i wciąż są siatkarkami ekipy Kamila Zbietki.

- Julka przez kilka lat razem z koleżankami regularnie stawała na najwyższych stopniach na podium w rozgrywkach wojewódzkim, a w lipcu razem z drużyną Szóstki Biała Podlaska miała okazję uczestniczyć w finałach mistrzostw Polski w kategorii „czwórek”, które odbyły się w Gliwicach. Jest to już kolejne powołanie dla naszej zawodniczki, z czego cieszymy się niezmiernie tym bardziej, że na ten obóz zakwalifikowały się dziewczęta jedynie z pięciu klubów z całego województwa - mówi szkoleniowiec.

Zbietka przyznaje, że Julia jest zdecydowanie kompletną zawodniczką. - Bez większego problemu zagrałaby na każdej pozycji na boisku, ale zdecydowanie najlepiej czuje się na przyjęciu i to na tej pozycji rozegrała ostatnio turniej, reprezentując nasze województwo - kończy.

mp

Armaty przed Olimpijczykiem

Instytut Sportu - Państwowy Instytut Badawczy w Warszawie przedstawił wyniki współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży za 2022 rok. Ranking Systemu Sportu Młodzieżowego jest spójny i jednolity dla wszystkich dyscyplin. W tym roku sklasyfikowano 126 872 zawodniczek i zawodników z 5847 klubów.

Najlepszą drużyną w naszym regionie została ekipa Armat Stoczek Łukowski prowadzona przez Ryszarda Wałachowskiego

Najlepszym klubem w naszym mieście został Olimpijczyk Łuków, gromadząc 33 pkt. Na drugim miejscu uplasował się KSW Łuków (23 pkt.), a za nim Łukovia Łuków (24,51 pkt.) i Orlęta Łuków (11 pkt.). W powiecie łukowskim najlepszym klubem zostały Armaty Stoczek Łukowski, który zgromadził 76,33 pkt.

W porównaniu z rokiem ubiegłym jedynie Olimpijczyk Łuków zanotował postęp (więcej o 3 pkt.), Orlęta Łuków zanotowały 32,2 pkt. mniej niż w ubiegłym roku. Województwo lubelskie w klasyfikacji województw wywalczyło 10. miejsce. Wygrało mazowieckie, przed wielkopolskim i śląskim. Powiat łukowski na 373 sklasyfikowane powiaty zajął 188. miejsce, zaś miasto Łuków uplasowało się na 266. miejscu wśród 983 gmin.

Wszystkie wyniki we współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży udostępnione zostały na stronie internetowej www.ssm.insp.waw.pl. Wyniki dają możliwość oceny i porównania osiągnięć sportowych w rywalizacji klubów, województw, powiatów i gmin.

- Wynik osiągnięty przez Armaty Stoczek Łukowski w 2022 roku we współzawodnictwie oceniam na średni. Wpływ na to miało przede wszystkim kontuzja i roczna absencja Agaty Kazaneckiej. Uraz wykluczył ją ze startów w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w drużynowych mistrzostwach Polski kadetek w zapasach oraz w sumo. Do tego doszły nieszczęśliwe losowania na mistrzostwach kraju juniorek Karoliny Gryczon i Moniki Białach, przez co zajęły dopiero piąte miejsca - mówi Ryszard Wałachowski.

Szkoleniowiec Armat z optymizmem patrzy na 2023 rok. - Dziewczyny walczyły w zawodach zaliczanych do współzawodnictwie bardzo ambitnie co wróży, iż ten rok będzie lepszy, a co za tym idzie nasz wynik będzie dużo lepszy. Do grupy kadetek przeszły dwie perspektywiczne zawodniczki: Gabriela Bykowska, która jest medalistką mistrzostw Polski młodziczek oraz bardzo ambitna Julia Sudowska - dodaje.

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA

lysy162@poczta.onet.pl, polynka@24wspolnota.pl

507 074 748, 516 019 184

LUK

eprasa.pl da601ac337

W budżecie przeznaczono 18 mln zł na inwestycje

GMINA KRZYWDA
Modernizacja dróg, rozbudowa kanalizacji, budowa Miasteczka Ruchu Drogowego i skateparku to jeden z najważniejszych zadań inwestycyjnych gminy Krzywda na 2023 r.

Podczas sesji, która odbyła się we wtorek 20 grudnia, wszyscy radni biorący udział w obradach zagłosowali za przyjęciem budżetu na 2023 r. zaproponowanego przez wójta Krzysztofa Wardę.

Dochody przyszłorocznego budżetu to 65 milionów 248 tys. zł, a wydatki sięgają 65 mln 458 tys. zł. Deficyt wyniesie 210 tys. zł, a źródła jego pokrycia to przychody pochodzące z niewykorzystanych środków pieniężnych na rachunku bieżącym budżetu.

- Przed nami trudny rok, bo inflacja albo rosnące ceny energii i paliw dotykają także samorządy. Mimo to w przyszłym roku nie planujemy zaciągania kredytów, a niewielki deficyt chcemy pokryć nadwyżką budżetową – ocenia wójt gminy Krzywda Krzysztof Warda.

Na inwestycje

Na inwestycje w 2023 roku samorząd zamierza wydać ponad 18 milionów 130 tys.zł.

Najpoważniejszym i najbardziej kosztownym zadaniem będzie, rozłożona na dwa etapy modernizacja dróg gminnych, na którą Rada Gminy zaplanowała łącznie około 9 mln zł.

- Kolejne 6 milionów złotych to pieniądze na kontynuację rozbudowy sieci kanalizacyjnej w Krzywdzie i Zimnej Wodzie. Na obydwa zadania mamy przyznane dotacje z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład", które powinny wystarczyć na pokrycie 95 procent kosztów - dodaje Krzysztof Warda.

Korzystając ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, Gmina Krzywda w przyszłym roku przebuduje również ulice Dolną, Towarową i Wrzosową w Krzywdzie. Koszt całej inwestycji sięga prawie 1 mln 170 tys. zł, z czego połowę stanowi dotacja z budżetu państwa.

Miasteczko Ruchu Drogowego

W budżecie na 2023 rok Rada Gminy zapisała także: 670 tys. zł na budowę Miasteczka Ruchu Drogowego i ponad 620 tys. zł na budowę skateparku i ścianki wspinaczkowej w Krzywdzie oraz prawie 830 tys. zł na fundusz sołecki.

Miasteczko Ruchu Drogowego to ostatnie zadanie z Gminnego Programu Rewitalizacji, współfinansowane ze źródeł zewnętrznych. Przy obiekcie powstającym przy ul. Przemysłowej pojawi się również skatepark i ścianka wspinaczkowa, na które gmina Krzywda pozyskała dofinansowanie z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

W ramach funduszu sołeckiego mieszkańcy planują m.in. remonty dróg i montaż oświetlenia ulicznego, doposażenie świetlic wiejskich czy modernizację placów zabaw.

Dużo na oświatę

Nadal bardzo poważnym punktem w planie wydatków jest oświata. W przyszłym roku gmina Krzywda zabezpieczyła na ten cel 25 mln zł, z czego subwencja oświatowa wynosi niewiele ponad 16,5 mln zł. Resztę z własnych środków musi dołożyć samorząd.

- Skonstruowanie budżetu na rok 2023 nie było łatwym zadaniem. Mamy sytuację, nie tylko w budżecie naszej gminy, ale myślę, że w budżetach wielu gmin w całej Polsce, bardzo trudną, dlatego, że koszty bieżące utrzymania i funkcjonowania oświaty i innych działów dość mocno poszły w górę, natomiast subwencje też troszkę się podniosły, natomiast na pewno nie adekwatnie do wzrostu kosztów utrzymania – powiedział wójt.

Koncert Kolęd w Stoczku Łukowskim

STOCZEK ŁUKOWSKI Orkiestra Dęta OSP w Stoczku Łukowskim, Proboszcz Parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Stoczku Łukowskim, Burmistrz i Rada Miasta, Miejski Ośrodek Kultury, Miejska Biblioteka Publiczna Stoczku Łukowskim zapraszają na koncert kolęd „Święty Czas". Wystąpią soliści Iwona Gastołek, Paulina Plak, Radek Sałasiński, chór parafialny Emmanuel i Orkiestra Dęta OSP. Koncert odbędzie się w kościele parafialnym w Stoczku Łukowskim w piątek 6 stycznia o godzinie 17:00 po mszy świętej.

W Krzywdzie powstaną miejsca rekreacji dla jeżdżących na rolkach i lubiących wspinaczkę

GMINA KRZYWDA
Dzięki wsparciu Unii Europejskiej gmina Krzywda wybuduje skatepark i ściankę wspinaczkową. Umowa, potwierdzająca przyznanie unijnych pieniędzy, jest już podpisana, a realizacja inwestycji jest planowana na przyszły rok.

- Nowe miejsce rekreacji powstanie w Krzywdzie w okolicy powstającego przy ul. Przemysłowej miasteczka ruchu drogowego. Postulaty w sprawie budowy skateparku i ścianki wspinaczkowej zgłaszali nasi młodzi mieszkańcy, dla których będzie to pierwszy taki obiekt w gminie - mówi wójt gminy Krzywda Krzysztof Warda.

Szacuje się, że skatepark dla rowerzystów i rolkarzy oraz ścianka wspinaczkowa o wysokości do 3 metrów mogą kosztować ponad 600 tys. zł, z czego 180 tys. zł będzie stanowić dotacja. Gmina Krzywda pozyskała te pieniądze z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich za pośrednictwem Lokalnej Grupy działania „Razem ku lepszej przyszłości".

Ostateczne koszty inwestycji będą znane po rozstrzygnięciu przetargu, który ma być ogłoszony w pierwszym kwartale 2023 r.

Oni wygrali w gminnym konkursie na najładniejszą bombkę

GMINA ŁUKÓW Spośród 103. prac nadesłanych na XXII Gminny Konkurs Bożonarodzeniowy wyłonionych zostało 12 zwycięzców, przyznano też 6 wyróżnień.

Na zdjęciu najwyżej ocenione przez jury prace. Jury konkursu oceniło łącznie ponad 100 propozycji, przyznając w czterech kategoriach wiekowych 12 nagród i 6 wyróżnień

Jury miało twardy orzech do zgryzienia, by z tak wielu kolorowych i wykonanych różnymi technikami prac wybrać te najpiękniejsze. Prace oceniała komisja w składzie: Elżbieta Sadło – opiekun Klubu Seniora Gminy Łuków „Teraz pora na Seniora", Martyna Zakrzewska – dyrektor GBP w Łukowie oraz Kamil Zaliwski – dyrektor GOK w Łukowie.

Uroczyste podsumowanie konkursu najładniejszych bombek choinkowych, organizowanego przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Łukowie i Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie odbyło się podczas Jarmarku Bożonarodzeniowego 18 grudnia. Nagrody laureatom wręczali wójt Mariusz Osiak i jego zastępca Wojciech Szczygieł w asyście dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Łukowie Martyny Zakrzewskiej i dyrektora GOK Kamila Zaliwskiego. Bombki przekazano na sprzedaż, dochód przekazano na leczenie Marysi z Gręzówki, która zmaga się z guzem mózgu.

Uroczyste podsumowanie konkursu najładniejszych bombek choinkowych, organizowanego przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Łukowie i Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie odbyło się podczas Jarmarku Bożonarodzeniowego 18 grudnia. Nagrody laureatom wręczali wójt Mariusz Osiak i jego zastępca Wojciech Szczygieł w asyście dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Łukowie Martyny Zakrzewskiej i dyrektora GOK Kamila Zaliwskiego (fot.Gmina Łuków)

Konkurs zorganizowała Gminna Biblioteka Publiczna w Łukowie oraz Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie.

LUK

ZWYCIĘZCY I WYRÓŻNIENI W XXII GMINNYM KONKURSIE BOŻONARODZENIOWYM:

Kategoria I (przedszkola i klasy 0):
I m – ce: Jakub Nurzyński – Turze Rogi
II m – ce: Jacek Rak - Krynka
III m – ce: Anastazja Mrozicka – Gręzówka
Wyróżnienia:
Ewa Yurczenko – Gręzówka
Jan Czubaszek - Dąbie

Kategoria II (klasy 1-3 szkoły podstawowej):
I m – ce: Olga Araj - Gręzówka
II m – ce: Jan Wójcik - Krynka
III m – ce: Nadia Zalewska – Rzymy-Rzymki
Wyróżnienia:
Zofia Kurek – Dąbie
Natalia Zabłocka – Turze Rogi

Kategoria III (klasy 4-8 szkoły podstawowej)
I miejsce: Lena Przeździak - Biardy
II m – ce: Nikola Zalewska – Rzymy-Rzymki
III m – ce: Kacper Kurek – Dąbie
Wyróżnienie: Karolina Wysokińska - Jeziory

Kategoria IV (młodzież + dorośli)
I m – ce: Zuzanna Wielgórska – Gręzówka Kolonia
II m – ce: Jolanta Przeździak – Biardy
III m – ce: Aneta Machniak – Dąbie

eprasa.pl da601ac337

Mieszkańcy Gręzówki uczcili pamię za pomoc partyzantom w 1942 r.

28 i 29 grudnia 2022 r. minęło 80 lat od zbrodni niemieckich popełnionych za pomoc partyzantom na mieszkańcach Gręzówki w 1942 r. Społeczność Gręzówki uczciła pamięć pomordowanych stawiając im na miejscowym cmentarzu nowe nagrobki, a także pomnik upamiętniający tragiczne wydarzenia.

Na uroczystości licznie przybyli mieszkańcy Gręzówki, przedstawiciele rodzin zamordowanych oraz syn i córka ocalałego z rzezi Józefa Zadrożnego, reprezentacja władz państwowych, na czele z Arkadiuszem Mularczykiem -Wiceministrem Spraw Zagranicznych, delegacje władz samorządowych, a także przedstawiciel Ambasady Republiki Federalnej Niemiec w Polsce (fot. Zbigniew Woźniak)

Inicjatorem upamiętnienia tragedii był ks. Adam Krasuski, proboszcz parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Gręzówce. Poświęcił wiele czasu, aby korzystając z różnych archiwów m.in. Archiwum Państwowego w Siedlcach i archiwum IPN w Lublinie, ustalić nazwiska wszystkich ofiar tragicznych grudniowych dni 1942 r.

35 osób

Uroczystości w dniu 6 listopada na cmentarzu w Gręzówce były ich pierwszym, prawdziwym pogrzebem. Upamiętniono 35 osób: mężczyzn, kobiet i dzieci rozstrzelanych 28 i 29 grudnia oraz innych dziewięciu osób, które Niemcy zabili wcześniej bądź później, na przestrzeni roku.

Uroczystości, na które przybyli przedstawiciele rodzin zamordowanych oraz syn i córka ocalałego z rzezi Józefa Zadrożnego, reprezentacja władz państwowych, na czele z Arkadiuszem Mularczykiem - Wiceministrem Spraw Zagranicznych, delegacje władz samorządowych, a także przedstawiciel Ambasady Republiki Federalnej Niemiec w Polsce, rozpoczęły się występem uczniów Szkoły Podstawowej w Gręzówce pod hasłem „Pamięci ojców naszych...". Przybliżone zostały najważniejsze wydarzenia okresu okupacji w miejscowości: aresztowanie przez gestapo kierownika ówczesnej szkoły - J. Jurzyka, aresztowanie inżyniera T. Szejneki za pomoc partyzantom i ludności cywilnej, aresztowanie i osadzenie w obozie w Dachau ówczesnych proboszczów Gręzówki – ks. I. Sopyły i ks. W. Sopyły. Wspomniano także żołnierzy września spoczywających na cmentarzu wojskowym. Przywołano pamięć ofiar zbrodni hitlerowskiej z 1942 r., które były wówczas uczniami szkoły.

Delegacje złożyły wieńce przy pomniku i na mogiłach pomordowanych. Na zdjęciu wieńce składają posłowie Sławomir Skwarek i Krzysztof Głuchowski (fot. Zbigniew Woźniak)

Msza św. - pogrzeb

O godzinie 12:00 w kaplicy na cmentarzu rozpoczęła się msza św. w intencji wszystkich pomordowanych, którzy spoczywają na parafialnym cmentarzu. Eucharystii przewodniczył ks. biskup Kazimierz Gurda. W uroczystości wzięła udział Kompania Reprezentacyjna Sił Powietrznych z Dęblina oraz orkiestra wojskowa z Siedlec.

Po mszy św. nastąpił apel poległych, po czym poświęcono 15 nowych pomników na grobach ofiar, na których zapisano ich nazwiska, daty urodzin i śmierci. Nagrobki ufundował Grzegorz Dybciak, właściciel firmy Agro – Top. On także ufundował pomnik upamiętniający wydarzenia z grudnia 1942 r. z marmurową figurą Matki Boskiej Katyńskiej.

Wspomnienie mordu w Gręzówce:

28 grudnia 1942 r., o świcie, Gręzówkę Starą i Nową okrążyli żołnierze niemieccy, których na akcję przywieziono z Siedlec 16 samochodami. Wszystkich mieszkańców wsi Niemcy zgromadzili przy szkole i odczytali z listy nazwiska osób skazanych na stracenie. To była zemsta za wsparcie udzielone partyzantom.

- Najstarsi mieszkańcy Gręzówki pamiętają ten bolesny grudniowy poranek 1942 r., gdy zauważyli, że ich miejscowość została otoczona przez uzbrojonych Niemców. Wszyscy mieszkańcy Gręzówki najpierw zostali zgromadzeni przy budynku szkoły, a po oddzieleniu tych, których uznano za winnych od pozostałych, skazani zostali zapytani, gdzie chcą być rozstrzelani - w lesie czy na cmentarzu. Wszyscy zgodnie odpowiedzieli: „na cmentarzu, na poświęconej ziemi". Tu wzdłuż parkanu zostali ustawieni i zabici. Ci, którzy ocaleli, z bólem serca patrzyli na śmierć swoich krewnych, swych sąsiadów, swoich znajomych. Po egzekucji ciała pomordowanych zostały złożone w grobach i przykryła je ziemia. Nie było wówczas możliwości, by zorganizować im pogrzeb. Przez 80 lat mieszkańcy Gręzówki i parafianie pamiętali w swoich modlitwach o tych, którzy w tym czasie zostali zamordowani – wspomniał historię mordu podczas homilii ks. biskup Kazimierz Gurda.

- Dzisiaj, po 80 latach od tamtych wydarzeń, jest ich pogrzeb i groby przykryte zostały nowymi nagrobkami. A pośród nich widnieje pomnik z białego marmuru Matki Bożej Katyńskiej. Według niektórych bowiem świadków skazani zostali położeni twarzą do ziemi, a potem pozbawieni życia strzałem w tył głowy, tak jak działo się to w Katyniu. Dziękuję księdzu proboszczowi Adamowi Krasuskiemu za przeprowadzenie kwerendy w archiwum i za rozmowy z najstarszymi mieszkańcami Gręzówki dla ustalenia, kim byli pomordowani. Dzięki tej pracy została ustalona ich tożsamość i ich poświęcenie nie zostało zapomniane, ale zostało ukazane w kolejną rocznicę ich śmierci - mówił biskup.

LUK

MIESZKAŃCY STAREJ I NOWEJ GRĘZÓWKI ZAMORDOWANI 28 I 29 GRUDNIA 1942 r. za pomoc i wsparcie partyzantów z Jaty:

Julian Bednarczyk, syn Władysława, wraz z żoną Łucją z domu Szczygieł i synkiem Wiesławem oraz nienarodzonym dzieckiem; Jan Bednarczyk, syn Jana, zamordowany wraz z synkiem Henrykiem; Jan Bednarczyk, syn Józefa, zamordowany wraz z bratem Józefem; Młodzi mężowie i ojcowie rodzin: Julian Bednarczyk, syn Szczepana; Stefan Grzywacz; Julian Koper i Bolesław Pawlik; nowożeńcy Bronisław Olek i Waleria z Kaptejnych; sierżant z 41 Suwalskiego Pułku Piechoty Ignacy Nejno zamordowany wraz z żoną Zofią z domu Olek oraz dziećmi Jerzym, Haliną, Lucyną, Marią i najmłodszą Krystyną; Leokadia Wilkosz z domu Olek zamordowana wraz z trzyletnią córką Danusią; Jan Gudziński, syn Aleksandry Rutkowskiej zamordowany wraz z żoną Kazimierą z domu Olek; Stanisław Olek, syn Władysława zamordowany wraz z żoną Marianną oraz dziećmi Heleną, Tadeuszem, Piotrem, Bronisławem i Teresą; Stanisław Olek, syn Antoniego; Stanisław Moskwiak zamordowany wraz z żoną Leokadią z domu Koper oraz dziećmi Marianną, Stanisławem i Lucjanem; Aleksandra Rutkowska zamordowana wraz z córką Stanisławą; Stanisław Zadrużny zamordowany wraz z żoną Aleksandrą z domu Bednarczyk oraz malutką córeczką Marianną; Antoni Zadrożny zamordowany wraz z żoną Leokadią z domu Chodowiec oraz trzyletnią córeczką Marianną; Aleksander Zadrożny, który osierocił ocalałego z pogromu czteroletniego syna Józia.

eprasa.pl da601ac337

ć pomordowanych

W kaplicy na cmentarzu została odprawiona msza św. w intencji wszystkich pomordowanych. Eucharystii przewodniczył ks. biskup Kazimierz Gurda (fot. Zbigniew Woźniak)

Społeczność Gręzówki uczciła pamięć pomordowanych w grudniu 1942 r. stawiając im na miejscowym cmentarzu nowe nagrobki, a także pomnik z figurą Matki Bożej Katyńskiej (fot. Zbigniew Woźniak)

Ks. biskup Kazimierz Gurda poświęcił 15 nowych pomników na grobach ofiar, na których zapisano ich nazwiska, daty urodzin i śmierci oraz pomnik upamiętniający wydarzenia z grudnia 1942 r. z marmurową figurą Matki Boskiej Katyńskiej (fot. Parafia w Gręzówce)

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Gręzówce przedstawili program artystyczny pod hasłem „Pamięci ojców naszych...". Przybliżyli najważniejsze wydarzenia okresu okupacji w miejscowości (fot. Zbigniew Woźniak)

LUK

Mają nowe kombinezony chroniące przed atakiem owadów

GMINA ŁUKÓW Druhowie z OSP Krynka w minionym 2022 roku przeprowadzili zbiórkę elektro-sprzętu. Zebrali około 5 ton sprzętu! - Za kwotę uzyskaną ze zbiórki kupiliśmy dwa kombinezony do zwalczania owadów błonkoskrzydłych. Dziękujemy za zaangażowanie w naszą zbiórkę – informują strażacy z Krynki. (fot.OSP Krynka)

mo

W domu w Podosiu ulatniał się tlenek węgla

GMINA KRZYWDA W poniedziałek 26 grudnia o godzinie 10:48 strażacy dostali wezwanie do ulatniającego się tlenku węgla w Podosiu. Na miejsce pojechali strażacy z OSP KSRG Krzywda i OSP Podosie. Okazało się, że mieszkańców zaalarmowała czujka tlenku węgla. Domownicy wyszli z pomieszczeń na dwór, wietrzyli dom. Kiedy przyjechali strażacy, pomiary wskazały, że w domu występuje tlenek węgla, co było niebezpieczne dla zdrowia i życia.

- Nasze oraz działania pozostałych zastępów polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, sprawdzeniu atmosfery detektorem wielogazowym na obecność tlenku węgla, a następnie przewietrzeniu pomieszczeń – informują strażacy z OSP KSRG Krzywda.

- Apelujemy i zachęcamy do montowania w domach czujek na obecność tlenku węgla w atmosferze. W tym przypadku czujka zadziała w porę i ostrzegła mieszkańców przed występującym zagrożeniem w postaci „cichego zabójcy", jakim jest tlenek węgla – dodają druhowie.

Paliły się sadze w kominie

GMINA ADAMÓW

W niedzielę 25 grudnia o godzinie 12:09 strażacy zostali wezwani do pożaru sadzy w przewodzie kominowym budynku mieszkalnego w Natalinie.

- Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, założeniu sita kominowego, udrożnieniu komina za pomocą wyciora, a następnie podaniu wody z lancy kominowej w celu jego wystudzenia oraz sprawdzeniu temperatury komina za pomocą kamery termowizyjnej – informują druhowie z OSP Wola Gułowska. Na miejscu działały: OSP Wola Gułowska, OSP Ferdynandów, JRG Łuków.

mo

Serce na plastikowe nakrętki stoi w Burcu

GMINA WOJCIESZKÓW

Tuż przed świętami 23 grudnia w Burcu przed sklepem „Lewiatan" stanęło czerwone, metalowe serce na plastikowe nakrętki.

Społeczność Burca i okolic może przyłączyć się do akcji „Wkręć się !", która polega na zbieraniu plastikowych nakrętek, np. z napojów, które zamiast trafić do śmieci, mogą otrzymać drugie życie. Zbiórka nakrętek to jedna z form pomocy charytatywnej - sposób na pomoc niepełnosprawnym dzieciom. Każdy kilogram tworzywa to szansa na lepszą przyszłość dla nich. Fundatorami Serca są Katarzyna i Karol Czajka.

Plastikowe serce przed sklepem w Burcu. Można do niego wrzucać plastikowe nakrętki, które zostaną przekazane na pomoc potrzebującym

eprasa.pl da601ac337

Konkurs „Bezpieczeństwo – to ja” wygrała „Jedynka”

Laptopy, hulajnogi, tablety, smartwatche i głośniki bezprzewodowe dostali najlepsi uczestnicy konkursu prewencyjnego „Bezpieczeństwo – to Ja”. Rywalizacja była zacięta, a komisja konkursowa po burzliwych obradach wyłoniła zwycięzcę.

Zwycięzcą konkursu „Bezpieczeństwo – to Ja” została drużyna z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łukowie. Każdy z uczniów w drużynie dostał „wypasionego” laptopa (fot. UM Łukow)

Konkurs „Bezpieczeństwo – to ja” zorganizowany przez policjantów z Wydziału Prewencji i Miasto Łuków skierowany był do uczniów starszych klas z łukowskich podstawówek. Przed rozstrzygnięciem rywalizacji mundurowi w trakcie spotkań szkolnych rozmawiali o bezpieczeństwie, problematyce uzależnień, przemocy i agresji. Przypomnieli o działaniu służb ratunkowych, przekazali też podstawowe zagadnienia związane z obowiązującymi normami prawnymi. W ramach eliminacji szkolnych konkursu uczniowie zmierzyli się z testem, najlepsi z nich już na tym etapie otrzymali nagrody.

Rozwiązywali test

Finał konkursu, pod czujnym okiem Naczelnika Wydziału Prewencji nadkomisarza Leszka Dołęgi i Burmistrza Miasta Łuków Piotra Płudowskiego odbył się 14 grudnia w „Jedynce”.

Reprezentanci wszystkich łukowskich podstawówek rozwiązywali test dotyczący zagadnień omawianych podczas szkolnych spotkań z policjantami. Zaprezentowali wykonane przez siebie plakaty, na temat spędzania wolnego czasu, połączonego z nauką i zasadami bezpiecznego zachowania. Największe emocje wzbudziła prezentacja filmów. Każda konkurencja była oceniana indywidualnie, wszystkie prace prezentowały bardzo wysoki poziom. Po burzliwych obradach komisja ogłosiła wyniki.

Oni wygrali

- Zwycięzcą konkursu „Bezpieczeństwo – to Ja” została drużyna z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łukowie. Każdy z uczniów w drużynie dostał „wypasionego” laptopa. Nie mniej atrakcyjną nagrodą przyznaną za II miejsce były elektryczne hulajnogi dla ekipy ze Szkoły Podstawowej numer 5. III miejsce przypadło drużynie ze Szkoły Podstawowej numer 4. Każdy z reprezentantów „Czwórki” dostał tablet. Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2 zajęli IV lokatę i w nagrodę dostali smartwatche. Natomiast głośniki bezprzewodowe trafiły do reprezentacji Szkoły Podstawowej nr 3, która zajęła V miejsce w konkursie – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy KPP w Łukowie.

Gminny Punkt Programu Czyste Powietrze

GMINA TRZEBIESZÓW

Gminny Punkt Konsultacyjno-Informacyjny Programu Czyste Powietrze mieści się w Urzędzie Gminy Trzebieszów, tel. 25 796 03 55 wew. 202, parter, pokój nr 1. Punkt czynny jest od poniedziałku do piątku, w godz. od 8:00 do 15:00 (lub po wcześniejszym uzgodnieniu w innych dogodnych godzinach, także w domu u mieszkańca). Strona internetowa programu „Czyste Powietrze”: czystepowietrze.gov.pl

Ulica Spokojna w Mikłusach

GMINA TRZEBIESZÓW

Mieszkańcy wsi Mikłusy wnioskowali do Urzędu Gminy Trzebieszów o nadanie nazwy ulicy w ich miejscowości. Zaproponowali nazwę ulicy – „Spokojna”. Jest to droga gminna nr 114310 L, oznaczoną nr ewidencyjnym działki 228. Radni podjęli uchwałę w tej sprawie.

Poseł Krzysztof Głuchowski zaprosił do Sejmu uczniów z Gołąbek

W połowie grudnia uczniowie klas IV-VIII Zespołu Szkół w Gołąbkach wzięli udział w wycieczce do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, która odbyła się w ramach Sejmowego Programu Edukacji Parlamentarnej. Wycieczkę zorganizował i osobiście towarzyszył młodzieży poseł na Sejm RP – Krzysztof Głuchowski.

Uczniowie z Gołąbek w Senacie z posłem Krzysztofem Głuchowskim oraz senatorami Stanisławem Gogaczem i Jerzym Chróścikowskim (fot. ZS w Gołąbkach)

Uczniowie poznali historię Sejmu, kompleksu budynków sejmowych, a następnie zwiedzili salę posiedzeń. Zapoznali się z zasadami głosowania oraz dowiedzieli się, kto zajmuje poszczególne miejsca na sali. Dodatkową atrakcją wycieczki był występ Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, który tego dnia śpiewał kolędy dla parlamentarzystów.

Kolejnym punktem programu było zwiedzenie Senatu RP, które odbyło się dzięki uprzejmości pana Stanisława Gogacza oraz pana Jerzego Chróścikowskiego – senatorów RP. Uczniowie nie tylko zwiedzili budynek Senatu, ale mieli również możliwość obserwacji posiedzenia, a także zobaczyli konferencję prasową transmitowaną przez wiele stacji telewizyjnych.

Na zakończenie uczestnicy wycieczki w towarzystwie poznanych parlamentarzystów zjedli pyszny obiad w restauracji sejmowej.

- Dyrekcja, Rada Pedagogiczna oraz uczniowie Zespołu Szkół w Gołąbkach składają podziękowania panu posłowi Krzysztofowi Głuchowskiemu oraz panu Andrzejowi Komorowskiemu, a także senatorom RP – panu Stanisławowi Gogaczowi i panu Jerzemu Chróścikowskiemu za wspaniałą wycieczkę, możliwość poznania Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej, liczne materiały edukacyjne oraz kształtowanie postaw obywatelskich młodzieży.

W Sejmie: uczniowie poznali historię Sejmu i zwiedzili salę posiedzeń (fot. ZS w Gołąbkach)

LUK

eprasa.pl da601ac337